Nr 17. Sobota, 23 Stycznia 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 36 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

W roku 1897 felieton nasz wypełni jedno wielkie nazwisko:

Henryka Sienkiewicza.

To starczy za cały i najlepszy program.

Rozpoczęliśmy druk obyczajowej powieści znakomitego pisarza naszego, osnutej na tle kosmopolitycznego życia na Rivierze p. t.

„NA JASNYM BRZEGU“.

Po jej ukończeniu drukować będziemy wielką historyczną powieść Henryka Sienkiewicza:

„KRZYŻACY“

Nowo przybywający prenumeratorowie mogą otrzymać początek powieści.

W celu jednak ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Od Administracyi.

Główny skład i administracya miejscowa „Gazety Lwowskiej“ pozostaje i na rok 1897 w Biurze dzienników Ludwika Plohna przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

We wszystkich jednak innych agencyach dzienników, oraz trafikach można prenumerować i nabywać pojedyńcze numera „Gazety Lwowskiej“.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Patent Cesarski z dnia 20 stycznia 1897 roku

w sprawie zwołania Sejmów: Czech, Dalmacyi, Galicyi i Lodomeryi wraz z Krakowem, Austryi Górnej, Salcburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Szląska, Tyrolu, Gorycyi i Gradyski, Istryi i Vorarlbergu.

My Franciszek Józef Pierwszy,

z łaski Bożej Cesarz Austryi;

Król Węgier i Czech, Król Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi, Król Jerozolimy etc.: Arcyksiążę Austryi, Wielki Książę Toskany i Krakowa; Książę Lotaryngii, Salcburga, Styryi, Karyntyi, Krainy i Bukowiny; Wielki Książę Siedmiogrodu; Margrabia Morawy; Książę Górnego i Dolnego Szląska, Modeny, Parmy, Piacencyi i Guastalli, Oświęcimia i Zatora, Cieszyna, Friulu, Raguzy i Zadaru; uksiążęcony Hrabia Habsburga i Tyrolu, Kyburga, Gorycyi i Gradyski; Książę Trydentu i Brixeny; Margrabia Górnych i Dolnych Łużyc i w Istryi; Hrabia Hohenembsu, Feldkirchu, Bregencyi, Sonnenbergu etc.; Pan Tryestu, Kottaru i Marchii Wendyjskiej; Wielki Wojewoda Serbii i t. d.

wiadomo czynimy:

Zwołane na podstawie Naszego patentu z dnia 15 grudnia 1896 i z naszego polecenia odroczone Sejmy królestw Czech, Galicyi i Lodomeryi z Krakowem, księstw Styryi i Krainy i Szląska, wreszcie uksiążęconego hrabstwa Gorycyi i Gradyski zostają zwołane celem podjęcia napowrót swojej działalności na dzień 26 stycznia 1897, do ustanowionych prawnie miejsc ich zebrania.

Na ten sam dzień zwołuje się także Sejmy królestwa Dalmacyi, arcyksięstwa Austryi Górnej, księstw Salcburga, Karyntyi i Bukowiny, uksiążęconego hrabstwa Tyrolu, margrabstwa Istryi i kraju Vorarlbergu na nową sesyę do ustanowionych prawnie miejsc ich zebrania.

Dan w Naszem rezydencyjnem i stołecznem mieście Wiedniu, na dniu dwudziestego stycznia roku tysiącznego ośmsetnego dziewięćdziesiątego siódmego, a w czterdziestym dziewiątym roku Naszego Panowania.

Franciszek Józef w. r.

Badeni w. r. Welsersheimb w. r.,
Gautsch w. r. Biliński w. r.
Ledebur w. r., Gleispach w. r.,
Glanz w. r. Rittner w. r.,
Guttenberg w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z d. 10 stycznia b. r. zamianować namiłościwiej radcę Namiestnictwa galicyjskiego, Jerzego Piwockiego, referentem spraw administracyjnych i ekonomicznych w galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 stycznia.

Mowa JE. prezesa Koła polskiego Apolinarego Jaworskiego,

wypowiedziana w Izbie deputowanych, podczas dyskusyi szczegółowej nad budżetem ministerstwa kolei żelaznych.

Zapisałem się do głosu, aby przedstawić przy tytule „Żarząd centralny Ministerstwa kolei żelaznych“ życzenia moich najbliższych przyjaciół politycznych i pozwolę sobie rozpocząć najpierwiej od kilku krótkich uwag ogólnych o polityce kolejowej.

Przedewszystkiem muszę oświadczyć, że zgadzamy się zupełnie z kierunkiem, obranym przez Rząd w polityce kolejowej; zgadzamy się najzupełniej, ponieważ opiera się on na słusznych i racyonalnych zasadach, z drugiej zaś na zasadzie ustroju kolei lokalnych.

Co się tyczy kolei państwowych, pozwalam sobie zrobić jedną uwagę: Na początku siódmego dziesiątka tego stulecia, panujący podówczas niedostatek linij kolejowych, nadmierne wymagania i ciężary, ponoszone przez skarb Państwa na subwencye oraz sanacye, wywołały system kolei państwowych, zainaugurowany początkowo całkiem nieznacznemi próbami. Z biegiem lat system ten rozwinął się w wielki, silny, ekonomicznie wysoce ważny organizm, i zbliża się obecnie do zupełnego wykończenia, ponieważ obejmuje całą znaczną sieć głównych austryackich kolei, z wyjątkiem kilku, jak kolej Północna i Południowa, których upaństwowienia oczekiwać najprawdopodobniej można również w niedalekim czasie. Jeżeli zgadzamy się z zasadą upaństwowienia kolei i uważamy ją za jedynie słuszną, to skłania nas do tego przedewszyst-

---

113)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO

XXIII.

(Ciąg dalszy).

Trzema gardzielami skalistemi lała się w doline tłuszcza wyjąca, uzbrojona w długie, dzidy, krótkie włócznie, topory i maczugi. Wydostawszy się na równinę, rozrzuciała się łańcuchem po obu stronach przesmyków.

Z bijącem sercem przypatrywały się dzieci Italii dzikim postaciom, które poruszały się ze zwinnością mrówek.

Z tyłu odezwały się trąbki Flawiana.

— Strzelcy, baczność!

Drżącą ręką napinał łucznik łuk, układał procarz kamień w procy.

Prawie równocześnie zadudniła ziemia, wzbił się tuman kurzu. Hunowie lecieli wprost na Rzymian.

Przerażony ochotnik puszczał strzałę, ciskał kamień, nie zmierzywszy nawet okiem odległości.

Kiedy ochłonął i spojrzał przed siebie, zdziwił się. Nieprzyjaciel cofał się z takim pospiechem, jakby uciekał.

Ten pozorny napad powtórzył się kilka razy. I zawsze strzelał młody żołnierz przed czasem. Pociski szły nad głowami Hunów.

Coraz bliżej zaczął się nieprzyjaciel przysuwać. Już wpadło w przednie szeregi kilka włóczni. Polała się pierwsza krew, rozległy się pierwsze jęki.

Z wąwozu wychodzili tymczasem Saracenowie.

Zakuci od czuba do pięt w żelazo, świecili zdaleka, jak żuki błyszczące. Zakryci Hunami, ustawiali się bez przeszkody na równinie.

Ruchliwa dzicz dopadała i odbiegała, trzymając uwagę Rzymian w ciągłem naprężeniu. Nieopatrznie trwonili strzelcy Flawiana pociski, bezczynnie stali kopijnicy i szermierze.

A włócznie Hunów szły gęstsze, celniejsze.

Z przodu, od gór nadpłynęły trzy krótkie, urwane dźwięki rogów.

Łańcuch Hunów pękł w połowie i zwinął się z nadzwyczajną szybkością w dwa kłąbki.

Na otwartem polu ukazały się trzy kolumny, ułożone w klin. Na czele środkowej, najwyższej, lśniła złocona zbroja dowódcy.

Regularna jazda Italii poznała swojego wojewodę.

I znów wzywały trąbki Flawiana: „Baczność!“ Wzdłuż szeregów rozlegała się komenda trybunów i setników: „Zwieraj się!“

Ochotnik, zamiast się zsuwać, oglądał się po za siebie, blady, bezradny.

Fabricyusz podniósł miecz do góry — kolumny zaczęły się ruszać, zrazu wolno, ociężale, jak duży ptak, zrywający się do lotu, potem prędzej, coraz prędzej.

— Zwieraj się, zwieraj się! — napominała komenda.

— Kopijnicy do przodu! — rozkazywały trąbki Flawiana.

Trwoga odebrała dzieciom Italii przytomność. Kopijnicy, parci przez strzelców, cofali się na szermierzy, szermierze wciskali się pomiędzy odwodowych.

A trzy ogromne, żelazne tarany zbliżały się w całym rozpędzie. Stękała ziemia, brzęczała zbroja, parskały konie.

Daremnie napominała komenda, rozkazywały trąbki. Ochotnik, porażony strachem, zbijał się w gromadę, jak owce spłoszone.

W trzech miejscach uderzyli Saracenowie równocześnie w czworobok rzymski. Szyk pierwszy złamał się bez żadnego oporu, drugi zachwiał się, poplątał. Tylko trzeci, oparty o jazdę regularną, stał w porządku.

Ale już dzwoniły miecze Saracenów. Spadały z góry na piechotę rzymską, otwierały jednem cięciem skórzane szyszaki i napierśniki.

— Uciekaj, kto może! — zajęczał głos przerażony.

— Uciekaj! — podjęły głosy inne.

— Uciekaj! — rozlał się wokoło okrzyk trwogi.

I rzucał ochotnik broń, puklerz i podawał nieprzyjacielowi tył, tłocząc się na szyk trzeci.

Zamilkły trąbki naczelnego wodza, ustała komenda trybunów. Klątwy setników mieszały się z wrzawą żołnierza.

Lęk tchórzów udzielił się odważnym. Rozprzęgły się ostatnie, zwarte szeregi, prysł łańcuch jazdy regularnej.

W bezładnym popłochu uchodziły dzieci Italii z pola walki.

Nie ścigał ich Fabricyusz, wykonał bowiem, co mu rozkazano. Otworzył bramy Alp Julijskich, oczyścił drogę dla Gotów, przeto zatrzymał Saracenów i czekał na sygnały Gajnasa, który wychylał się właśnie z wąwozu.

Lecz Hunowie, chciwi łatwego łupu, uganiali się za Rzymianami.

Flawianus poniósł koń, porwany falą ludzką.

Kiedy starzec zdołał opanować wystraszone zwierzę, był już daleko od miejsca porażki.

Spojrzał na prawo, na lewo. I tu i tam uciekali obrońcy bogów narodowych. I dwa drugie oddziały uległy temu samemu losowi, co pierwszy.

Obok siebie widział Flawianus tylko kilku młodych patrycyuszów, należących do jego świty.

— Zanieście Arbogastowi wiadomość o naszej hańbie — wyrzekł głosem złamanym.

— Nie opuścimy cię, wodzu! — odpowiedzieli patrycyusze.

— W daleką idę drogę.

— Zginiemy z tobą, wodzu!

Flawianus splótł ręce na karku konia i zwiesił głowę.

Runęły wszystkie jego nadzieje, zapadła się świątynia sławy rzymskiej, zdruzgotana jednem pchnięciem silnej ręki, jak krucha lepianka nędzarza. Już się świątynia nie podniesie nigdy, nigdy... Porysowały ją wichry, strawiły wieki burz; starość nachyliła ją do ziemi.

Daremnie usiłowali patryoci rozbudzić dawną cnotę Kwirytów, dźwignąć to, co upadało, ożywić, co zamierało!

Flawianowi zdawało się, że słyszy za sobą urągliwy śmiech barbarzyńców.

— Gdyby ginęli.... Ale oni pierzchną... — drwiły nowe ludy.

Zamknięte powieki Flawiana nabrzmiały łzami. Dwie duże, zimne krople stoczyły się wolno po twarzy ostatniego wodza pogańskiego Rzymu.

W tej okrutnej godzinie oświecił duszę patryoty płomień pełnej świadomości. Wiedział teraz, że się łudził, że chciał tchnąć w zwiędłego starca życie młodości.

I nagle spadła z oczu Rzymianina zasłona, nie pozwalająca mu dotąd spojrzeć w przyszłość.

Od lat czterystu blisko ryło się chrześciaństwo z cierpliwością kreta pod gmachem urządzeń społecznych grecko-rzymskiego świata. Prześladowane, wzgardzone, zepchnięte do motłochu, posuwało się wolno naprzód, zdobywało sobie poświęceniem i męstwem jedną piędź ziemi rzymskiej po drugiej, z każdem pokoleniem silniejsze, z każdem stuleciem pewniejsze siebie, dumniejsze. Ogarnęło ono już cały wschód, na zachodzie

kiem różnica między własnością prywatną i państwową.

Podczas gdy koleje prywatne wyłącznie o to dbać muszą, aby dać jak największe odsetki od akcyj, a przy kolejach z rękojmią państwową, aby w razie niedoboru otrzymać jak największe pokrycie od Państwa; podczas gdy zatem — i to zupełnie zresztą słusznie — przy kolejach prywatnych sama kolej jest ostatnim celem, dla państwa kolej jest tylko środkiem do podniesienia ekonomicznego stanu kraju. Państwo pośrednią drogą, przez podniesienie przemysłu i rolnictwa, przez doprowadzenie do pomyślnego bilansu handlowego, wreszcie, przez podwyższenie zdolności podatkowej, powinno osiągnąć te same korzyści, które w kolejach prywatnych wyrażają się cyfrowo w formie procentów od akcyj i dywidend. Wprawdzie należy i tutaj zaznaczyć i zachować granice — muszę o tem wspomnieć, abym nie był źle zrozumianym — a mianowicie te granice, których wymaga z jednej strony włożony kapitał, a z drugiej porządny, uregulowany ruch kolejowy. Co się tyczy kolei lokalnych, są one obecnie — jak o tem Panowie dobrze wiedzą — ogólnym przedmiotem trosk i usiłowań poszczególnych krajów. Główne linie już zbudowane. Potrzebaby było może jeszcze budowy jakiegoś drugiego połączenia północno-zachodnich krajów Monarchii z Tryestem, ale główne linie są już zbudowane, i wszystkie usiłowania krajów, powiatów, osób prywatnych i interesowanych dążą do tego, aby do tych arteryj głównych dołączyć arterye poboczne, aby odległym i na uboczu leżącym okolicom umożliwić korzystanie z dobrodziejstw komunikacyj kolejowych. Także do tych kolei stosuje się to, co powiedziałem o kolejach państwowych. Co więcej, koleje lokalne nie powinny nigdy mieć charakteru wyłącznie transportowych przedsiębiorstw. Powinny one być tylko środkami do podniesienia bogactwa ekonomicznego. Dowodzi tego już sama forma, w jakiej przyszły do skutku. Koleje lokalne bowiem nie powstały z inicyatywy kapitalisty, szukającego dobrego ulokowania majątku, ale z ofiarności poszczególnych krajów, powiatów, osób prywatnych i t. d. Co więcej, z powodu kolei lokalnych powstały nowe typy rachunkowe tytułów. Tytuły te nie przynoszą żadnych procentów, amortyzacya ich nie jest nawet wątpliwą, a znajdują się one głównie w rękach tych, którym z powodów powyżej przezemnie wymienionych zależy na tem, aby dawne połączenie kolejowe przyszło do skutku.

Nie mogę tu pominąć, a nawet muszę podnieść z najserdeczniejszem podziękowaniem, że administracya kolejowa, uznając słusznie wysokie znaczenie kolei lokalnych, dokłada nieustannie starań, aby je jak najściślej wzmocnić i rozwinąć, oraz udzielić im nadto znacznych środków materyalnych ze skarbu Państwa. Nie ulega wątpliwości, że wydatki ruchu kolei lokalnych muszą być znacznie wyższe, zwłaszcza na liniach nowozbudowanych, pomimo, iż część włożonego kapitału nie daje procentów. Granice, których pokrycie nie powinno przekraczać, w których znaleźć trzeba pokrycie na wymienione pozycye, powinny być znacznie obszerniejsze, niż granice przy kolejach państwowych, jednak nie tak obszerne, aby uniemożliwiały lub kwestyonowały ruch na kolei i aby wpływały niekorzystnie na frachty, co się ma zdarzać, jak słyszałem, na niektórych kolejach żelaznych. Stosunki takie panują nietylko na kolejach lokalnych nowych, lecz także na istniejących już od dłuższego, czasu anawet na kolejach, popartych gwarancyą Państwa. Faktem jest, że taryfy kolei lokalnych przewyższają nieraz znacznie taryfy kolei państwowych.

Przytoczę tu jeden tylko wypadek, że linia Lwów-Bełzec ma taryfę o 60 prc. wyższą od taryf państwowych. Utrzymują, że kolej ta ma być w najbliższym czasie upaństwowioną. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to prosiłbym JE. Pana Ministra, aby po dokonaniu upaństwowienia zaprowadzoną była na tej linii bezzwłocznie taryfa państwowa, a nie tak, jak postąpiono po upaństwowieniu kolei Karola Ludwika. (*Bardzo słusznie!*)

Oświadczając, że zgadzamy się na politykę kolejową Rządu, muszę tu jeszcze podnieść, że także polityka taryfowa stanowi nierozdzielną część polityki i administracyi kolejowej, że stanowi część uzupełniającą tej dla gospodarstwa społecznego tak ważnej gałęzi administracyjnej. Dlatego pozwolą panowie, że powiem parę słów o taryfach. W moim kraju rodzinnym podnoszą się nieustannie liczne skargi w tym kierunku. Nie przeczę, jest to możliwe, że wiele tych skarg jest przesadzonych lub nieusprawiedliwionych, ale proszę nie brać tego, jako dowód, że także wiele innych skarg w tym kierunku nie zasługuje na pewne uwzględnienie. Przed dwoma, zdaje mi się laty, doszła do skutku regulacya taryf. W ówczesnej regulacyi taryfy przewozu produktów rolniczych, a mianowicie zboża, zniżono o minimalną sumę 0·40 prc., a podwyższono natomiast taryfy od drzewa o 4 prc., a od spirytusu 14 prc. Już ta regulacya dała się uczuć producentom rolniczym. (*Bardzo słusznie!*) Obecnie podnoszą się głównie głośne skargi na taryfy transitowe. Przyznaję zupełnie, że Rząd nie może spuszczać z oka znaczenia ruchu transitowego, oraz, że musi się z nim liczyć, ale dziać się to powinno tylko w takich granicach, aby produkcya wewnętrzna nie ponosiła przez to szkody. (*Bardzo słusznie!*)

Przedsiębiorstwo prywatne nakłada frachty na towary, gdziekolwiek może to uczynić i stara się przytem frachty podnieść jak najwyżej, nie troszcząc się o to, że przynosi przez to innym znaczną szkodę.

Inaczej ma się rzecz z administracyą państwową. Byłoby wielkim błędem, gdyby administracya państwowa stawała w układaniu taryf tranzytowych wyłącznie na stanowisku zwykłego przedsiębiorcy. Jako dowód, że skargi w tym kierunku nie są zupełnie bezpodstawne, przytoczę tylko kilka przykładów. Taryfa tranzytowa dla zboża rossyjskiego z Podwołoczysk do Oświęcimia (602 km.) wynosi na niniejszej przestrzeni 90 zł. dla większych odległości 66 zł.; dla zboża austryackiego z Podwołoczysk do Lwowa względnie z Podwołoczysk do Oświęcimia (602 km.) 140 zł. (*Słuchajcie! słuchajcie!*) Przewóz zboża rossyjskiego z Podwołoczysk do Berna (854 km.) kosztuje w ruchu bliskim 152 zł. 50 ct., a w ruchu odległym 131 zł.; przewóz zaś zboża galicyjskiego z Podwołoczysk do Lwowa i ze Lwowa do Berna 191 zł. (*Słuchajcie!*).

Oto jest, moi panowie, najważniejsza skarga rolników galicyjskich, jak sądzę tem bardziej usprawiedliwiona, jeżeli się weźmie pod uwagę następujące okoliczności: Po pierwsze, płody rolnicze ładowane na tych kolejach, są przedewszystkiem płodami polnymi, które nie mogą leżeć na składzie, lecz muszą być skonsumowane w przeciągu jednego roku. (*Bardzo słusznie!*). Powtóre właściwym rozstrzygającym czynnikiem w oznaczaniu ceny, jest cena na rynkach światowych. Jeżeli w ogóle przy sprowadzaniu produktów zamorskich i produktów przemysłowych możliwem jest, aby koszta przewozu zwalić na konsumenta, to tutaj jestto rzeczą zupełnie niemożliwą. Koszta te płacić musi wyłącznie producent (*Bardzo słusznie!*). Po trzecie, co także jest bardzo ważnem, taki ruch tranzytowy, przy którym traci się z oczu produkcyę rodzinną, może sprawić — a jestto bardzo możliwe, a nawet prawdopodobne — iż dobrodziejstwa ochrony celnej dla produkcyi, dajmy na to galicyjskiej, stają się wskutek takich taryf tranzytowych zupełnie iluzorycznemi. (*Bardzo słusznie!*),

Sprawy krajowe.

(Wykonywanie nadzoru nad gminami i reprezentacyami powiatowemi).

(§) Wykonywanie nadzoru nad zakładowym majątkiem gmin i zakładów gminnych, tudzież nad działalnością magistratów i zwierzchności gminnych, należy niewątpliwie do najważniejszych czynności departamentu gminnego Wydziału krajowego, pozostającego pod kierownictwem członka Wydziału dr. Wereszczyńskiego. Wydział krajowy zwraca zawsze całą swą uwagę na ten ważny dział administracyi, wydając wydziałom powiatowym pouczenia i wskazówki, nad których wykonaniem czuwa. Prócz tego zarządza Wydział krajowy badania stanu rzeczy na miejscu przez komisye ze swego ramienia wysyłane, w wypadkach, w których można przypuszczać, że gospodarka gminy jest nieodpowiednią. I tak z powodu sprawdzonych komisyjnie nieporządków, wydane zostały w ciągu r. 1896 następujące zarządzenia:

W Chyrowie złożono z urzędu naczelnika gminy, braki odkryte zostały jednak wyrównane.

W Maryampolu i Kolbuszowej złożono z urzędu tak naczelników jako też ich zastępców.

W Delatynie z powodu nieporządków rozwiązano radę gminną i ustanowiono komisarza rządowego.

W Przeworsku nie mogła się nowo wybrana rada gminna ukonstytuować, rozwiązano ją zatem i ustanowiono tymczasowy zarząd.

W Czarnym Dunajcu powiatu Nowotarskiego został naczelnik gminy z powodu sprawdzonych nieprawidłowości z urzędu złożony.

W Borysławiu rozwiązano chrześciańską radę gminną z powodu licznych nadużyć, a zarząd gminy powierzono tymczasowo osobistości zasługującej na zaufanie.

W Nowym Targu rozwiązaną została rada gminna i ustanowiono komisarza rządowego z powodu nieprawidłowej gospodarki.

Z tego samego powodu rozwiązano rady gminne w Budzanowie i Baligrodzie, a w Żydaczowie złożono z urzędu naczelnika gminy z powodu nieporządków w gospodarce gminnej.

Z powodu poważnego rozweju kopalń naftowych w Schodnicy, które starannej opieki policyjnej wymagają, jak niemniej w skutek zupełnego braku policyi miejscowej, interweniował Wydział krajowy celem spowodowania gminy i obszaru dworskiego do ustanowienia wspólnym kosztem wspólnego organu dla wykonywania policyi miejscowej. Organ ten ustanowił Rząd, na co się już reprezentacya gminy i obszar dworski zgodziły.

W kilku magistratach, mianowicie w Samborze, Kołomyi, w urzędach gminnych w Janowie, Bóbrce i Lisku przeprowadzono lustracye, na podstawie których wydano potrzebne zarządzenia.

Nadto przeprowadził Wydział krajowy lustracyę wydziałów powiatowych w Pilźnie, Zaleszczykach, Brzeżanach, Grybowie, Lisku, Dobromilu, Tarnowie i Bóbrce. W skutek nieustannych zatargów w łonie reprezentacyi powiatowej w Pilźnie, wobec których prawidłowe urzędowanie było prawie niemożliwe, została rada powiatowa rozwiązaną i tymczasowy zarząd ustanowiony.

Rada Państwa.

(DLXVII posiedzenie Izby poselskiej).

(*J. Gl.*) **Wiedeń,** 20 stycznia. (*Koresp. Gazety Lwowskiej*).

Prezydent Chlumecky zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 10 w obecności znacznie większej niż zwykle liczby posłów i i poświęca wspomnienie zmarłemu wczoraj członkowi Izby Schwabowi (z lewicy), którego pamięć Izba czci przez powstanie z miejsc.

Na porządku dziennym naprzód trzecie czytanie ustawy finansowej na rok 1897 i ustawy inwestycyjnej.

Na wniosek posła Nitschego (secesyonisty z lewicy) głosowano imiennie. Uchwa-

---

oderwało od bogów narodowych serca niezliczone, wdarło się do ciemnych lasów barbarzyńców.... Opierały mu się tylko Italia i Grecya.

Grecya była od kilku wieków przekupniem, histryonem, muzykantem i retorem ludów cywilizowanych, a Italia?...

Pierś Flawiana podniosło westchnienie.

Bez walki oddała Italia swoje sztandary w ręce barbarzyńców. Naród, który zapomniał, jak się umiera dla chwały, zepchnął się sam z tronu przodków. Tylko pogarda śmierci i dóbr tej ziemi, tylko gorąca miłość obowiązku i karność obywatelska dają prawo do rozkazywania.

Flawianus patrzył w tej chwili jasno w zakryte jutro, widział je, czuł, dotykał. Gdyby nawet Arbogast pokonał Teodozyusza, nie zwyciężyłby dla Rzymu. Zasłużony plon krwawego żniwa zebraliby Frankowie, Allemanowie, Gallowie, a ci Frankowie, Allemanowie i Gallowie nie mogli sprzyjać przeszłości rzymskiej, która im odmówiła praw ludzkich. Bogiem ich nie był Jowisz, łaskawy tylko dla Kwirytów Rzucą się oni wszyscy rychlej, czy później, w objęcia opiekuna wydziedziczonych, burzyciela wyłączności rzymskiej. Jeśli tego dotąd nie uczynili, to tylko dlatego, że ich promienie słońca gallilejskiego jeszcze nie dosięgły.

Boleść patryoty dała Flawianowi jasnowidzenie.

Świeże, zdrowe ludy, otoczyły zewsząd stary, spruchniały Rzym, a nad szumiącą falą tych nowych panów świata błyszczał w blaskach tryumfu Krzyż, nowych pojęć, wyobrażeń, cnót i obowiązków symbol zwycięski.

Flawianus podniósł pięści do nieba i zawołał wielkim głosem zrozpaczonej nienawiści:

— Zwyciężysz, Gallilejczyku!

Z pola walki pędziła wprost na niego gromada nieprzyjaciół.

Mógł się cofnąć.... Był jeszcze czas.... Ale on nie chciał patrzeć gasnącemi oczami starca na hańbę swojego narodu, nie chciał być niemym świadkiem tryumfu Gallilejczyków.

Dobył miecza, ścisnął konia kolanami i rzucił się w sam środek wyjącej tłuszczy. Za nim poszli młodzi patrycyusze.

Przez jakiś czas czerwieniła się purpurowa toga Flawiana na brudnem tle ruchliwej zgrai i świeciły złocone zbroje jego towarzyszów. Lecz ciemne, skórzane płaszcze barbarzyńców były tak liczne, iż pokryły wkrótce togę i zbroje, jak pokrywa brzydkie robactwo lśniącego chrząszcza.

Ostatni wódz pogańskiego Rzymu skonał bez skargi pod toporami Hunów.

. . . .

Arbogast widział popłoch dzieci Italii i nie zafrasował się bynajmniej porażką przedniej straży. Już w Medyolanie, kiedy mu Flawianus przedstawił swoje wojsko, wyłączył je z planów bitwy. Stary żołnierz lekceważył ochotnika.

Nie szło mu wcale o przesmyki Alp. Wiedział, że go bój na życie i śmierć z Teodozyuszem nie minie, że musi go stoczyć i wolał to uczynić na otwartem polu, gdzie jego ruchów nie krępowały żadne przeszkody, gdzie mógł się rozwinąć i walczyć prawidłowo.

Obojętnie przypatrywał się Gotom, których takie mnóstwo wychodziło z wąwozów, iż zalali wkrótce całe podnóże wschodniego pasma gór. Kazał uciekinierom italskim cofnąć się do warownego obozu, aby nie zawadzali i czekał cierpliwie.

I jego Frankowie zachowywali się tak spokojnie, jak gdyby brali udział w najzwyklejszem widowisku.

Przed nimi szykował Gajnas piechotę gocką, porządkował Alaryk jazdę. Niebawem zahuczy surma wojny i śmierć rozpocznie kośbę straszliwą — tysiące serc ludzkich przestanie bić na zawsze — a oni, przyklęknąwszy na jednem kolanie, oparci głowami o tarcze, dowcipkowali półgłosem, bawiąc się wyglądem przeciwnika. Przyodziani i uzbrojeni po rzymsku, drwili z barbarzyńskiego stroju Gotów.

— Wszystkie swoje obory otworzył Teodozyusz, aby nam nie zabrakło mięsa — podawano sobie z ust do ust.

Gotowie, zaszyci w skórę, wywróconą włosem do góry, z turzymi rogami na głowach, robili z daleka rzeczywiście wrażenie olbrzymiego stada byków.

Ale to „bydło", wykształcone w szkole rzymskiej, słuchało, z uwagą i szybkością regularnego legionisty, sygnałów i komendy. Bezładne gromady zaczęły przybierać kształty wyraźne. I Gajnas ustawiał swoje wojsko czworobokami w trzech szykach.

Mimo wprawy wodza i żołnierza, minęło kilka godzin, zanim się kłębki Gotów rozmotały. Bez przeszkody spożyli Frankowie obiad, roznoszony przez niewolników i szynkarki *).

Słońce odbyło już trzy czwarte części swojej dziennej wędrówki, kiedy na równinie ustał szmer przesuwających się oddziałów.

Teraz ukazał się przed frontem Franków Arbogast. Jechał na siwym koniu w purpurowej todze, z koroną królewską na złotym szyszaku. Niesiono przed nim szkarłatny sztandar, ozdobiony Herkulesem Niezwyciężonym. Za nim postępowała lśniąca świta przybocznej straży naczelnego wodza i tłum trębaczy z lwimi pyskami na głowach.

Przebiegł w pełnym galopie cały front. Nie przemawiał do żołnierza, nie zagrzewał go słowem do męstwa. Chciał tylko swoją obecnością przypomnieć wojsku, że czuwa nad jego bezpieczeństwem.

Tam, gdzie stał oddział, zasłużony w dawniejszych bojach, zatrzymał się i schylał miecz na znak pamięci i uznania. Niemy hołd słynnego wodza działał skuteczniej od najgorętszej mowy. Żołnierz rumienił się z radości i dziękował królowi spojrzeniem wiernego psa.

Arbogast, odbywszy ostatni przegląd, wrócił na swoje stanowisko. Z wysokiego nasypu, znajdującego się na samym środku pomiędzy piechotą frankońską i jazdą Gallii, ogarniał wzrokiem wygodnie całe pole.

Nad doliną, pełną dotąd szmerów i odgłosów, powiała cisza Gotowie stali bez ruchu, Frankowie klęczeli w głębokiem milczeniu. Już nie dowcipkowali. Wytężywszy słuch, czekali na sygnał z zapartym oddechem.

Z trzech stron spoglądały na uzbrojone narody góry, niezmiennie senne, leniwe, spowite w błękitnawe mgły. Zdawało się, że i one odczuwały ważność chwili.

Jak maki polne nad łanem zboża, kołysały się nad wojskiem Arbogasta czerwone proporce piechoty rzymskiej. Tu i owdzie błyszczał złoty orzeł lub świecił biały posąg Jowisza.

Nad ludem Alaryka lśniły w słońcu monogramy Chrystusa, do promiennych gwiazd podobne.

Pogaństwo i chrześciaństwo, przeszłość i przyszłość były gotowe do boju.

Ciszę duszną, ciężką stargały rogi bawole *) Gotów. Głuche dźwięki przepruły całą dolinę. Odparte zachodnią ścianą gór wróciły i rozprysły się nad wojskami.

I rozbudziły się dokoła Alpy, ożyły lasy, zadrgało powietrze. Echo podawane górze przez górę, lasom przez lasy, grało okrutną pieśń wojny. Jakby niewidzialnych istot płacz stłumiony, przerywany westchnieniami, łkał nad równiną.

Z dołu płynął ku niemu szczęk oręża. Gotowie posuwali się naprzód.

(Ciąg **dalszy nastąpi**).

*) Dzisiejsze markietanki.

*) Rogi bawole otwierały i zamykały w wojsku rzymskiem pochód; trąby (*tubae*) roznosiły komendę w szeregach; trąbki (*buccinae*) służyły do sygnałów naczelnego wodza,

lono ustawy rzeczone 156 głosami przeciw 70 głosom.

Poczem bez dyskusyi uchwalono w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu następujące rządowe projekty ustaw:

o prowizyach dla niezdolnych do służby żandarmów i kancelaryjnych sług żandarmskich; o zmianach w dodatku do ordynacyi wyborczej w Dolnej Austryi; o ulgach podatkowych dla nowych i przebudowanych domów w Gracu; o ulgach takich dla Königgrätzu; o przedaży dwóch koszar w Pradze.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej z wniosku Russa o zniesieniu stempla od dzienników i kalendarzy. — Komisya wnosi projekt ustawy znoszącej stempel: a) od pism wychodzących nie częściej, jak trzy razy na tydzień od dnia 1 marca r. 1897; b) od wszystkich innych dzienników od dnia 1 stycznia r. 1898.

Pos. Dobernig dziękuje komisyi za projekt, a zaczepia Koło polskie z powodu uchwały, zalecającej członkom głosować przeciw projektowi; Pana Ministra skarbu zaś wysławia jako męża natchnionego duchem czasu, a prosi go, aby nie był małodusznym i zgodził się na zdjęcie z Austryi piętna, które ją hańbi w obec całego świata.

Na co **Pan Minister skarbu dr. Biliński** odpowiada, jak następuje:

Wysoka Izbo!

Ponieważ dotychczas nikt nie powstał przeciwko projektowi komisyi, przeto imieniem Rządu krótko wypowiem moje zdanie w tej sprawie. Tym sposobem odpowiem zarazem na odezwę, którą pan preopinant w tak bardzo uprzejmych słowach do mnie wystosował, chociaż w dalszych swych wywodach nie był tak uprzejmym. Niewiele mam powiedzieć szanownym panom, bo miałem już trzy razy sposobność mówić o tej sprawie, dwa razy w komisyi i raz tu w wys. Izbie. Po raz pierwszy zapytany o nią w komisyi budżetowej, nie zawahałem się oświadczyć, że jestem przeciwnikiem tego stempla; ale nie koniecznie zgodziłbym się na zdanie p. preopinanta, że jest to niegodziwy i nikczemny sposób uciemiężenia prasy; przyznaję tylko, że nie jest to racyonalny dochód podatkowy. Dochód ten nie da się teoretycznie uzasadnić; tego zdania zawsze byłem, zanim jeszcze miałem zaszczyt zasiadać w tej wys. Izbie, i bez wahania dziś to powtarzam i potwierdzam. Czy atoli właśnie wskutek zniesienia stempla powstawać będzie prasa zawsze tylko zdrowa, nie wiem: to przyszłość okaże, bo na długo stempla tego podtrzymać nie będzie można. Być może, że tak będzie; a z pewnością taki skutek sprawi mi radość. Dla czego wobec potępienia stempla tego z ławy rządowej, i to potępienia właściwie surowszego, niżbym je mógł wypowiedzieć, nazywa preopinant projekt komisyjny skromnym, nie bardzo pojmuję; albowiem projekt ten chce znieść to nikczemne źródło dochodu, a wszakże coś więcej, jak znieść, uczynić już nie można. Nie jestem też zdania, iżby sprawę tę brać się powinno ze stanowiska nienawiści czy miłości, ze stanowiska wolności czy reakcyi, zwłaszcza gdy pod zasadniczym względem i pod względem tego, co się rzeczywiście stać ma, właściwie wszystkie stronnictwa wys. Izby są z sobą zgodne, a Rząd zgadza się ze wszystkiemi stronnictwami. Jedynym punktem, który nas dzieli, mianowicie dzieli Rząd od komisyi, od projektu i od tych panów, którzy za projektem przemawiają, jest ten, że szanownym panom zdaje się, iż taki, przypuśćmy, nikczemny dochód skarbowy, powinno się znieść *purement et simplement* bez pokrycia ubytku, podczas gdy Rząd staje na tem bardzo prozaicznem i trzeźwem stanowisku, że chce wprzód postarać się o zastąpienie dochodu tego innym, zanimby się go zniosło.

Można wprawdzie zarzucić nam, że to niewielka suma; ale w tem właśnie jest niebezpieczeństwo, że się tak pod ręką chce usunąć stosunkowo mniejsze dochody skarbowe. Możnaby całkiem bez zarzutu powiedzieć: „na sumie ćwierć miliona, którą niesie stempel od kalendarzy, nic nie zależy; jest to drobnostka, bez której obyć się można", a to prawda, ale w ten sposób znosząc rok w rok po ćwierć miliona, możnaby dojść do sumy bardzo wielkiej i stawić Państwo w złem położeniu, że nie starczyłoby mu dochodów na wydatki niezbędne. Nie myślę przeczyć, że w najostateczniejszym razie możnaby zrzec się tych dwu milionów; ale nie byłaby to racyonalna polityka finansowa; tego nie czyni żadne państwo. Proszę nie żądać, żebyśmy my to uczynili. A nadto proszę jedno jeszcze zachować na względzie, o czem już w komisyi mówiłem. Przytoczyłem tam argument, który nie tak pojmować proszę, jakobyśmy byli użyli go na to tylko, aby wystąpić przeciwko wnioskowi komisyi. Jest nim sprawa loteryi. Jest to jeszcze kwestya sporna, co gorsze: czy loterya, czy stempel od dzienników. Mniemam, że Rząd i parlament, że Państwo ma obowiązek znieść oba te źródła dochodów skarbowych. (*Bardzo słusznie!*). — Gdyby ktoś z pomiędzy panów mógł mieć jeszcze niejakie wątpliwości co do stempla od dzienników, to jednak co do loteryi nikt wątpić nie będzie, że tych siedm milionów nie można tak bez wszystkiego odjąć skarbowi. Oba zaś źródła razem wynoszą dziewięć milionów. A więc: mniemam, że je znieść trzeba; ale zaraz dodaję: wprzód pomyśleć trzeba o pokryciu ubytku — że pominę już rozliczne inne dochody, o których zniesieniu przemyśliwa wielka część wys. Izby. Wszakże mówi się o zniesieniu myt, które, choć teoretycznie dadzą się usprawiedliwić, w praktyce jednak są bardzo uciążliwe dla całego ruchu, jak i dla jednostek; a dalej mówi się o zniesieniu podatku od wyszynku gorących napojów, który także jest uciążliwy. Nad tem wszystkiem trzeba dobrze się zastanowić. Poprostu znieść, tego próbować może ktoś, komu ten czy ów dochód mało się podoba, ale Rząd do tego ręki przyłożyć nie może.

Proszę nie sądzić, iżby Rząd chciał w tym względzie występować przeciwko wys. Izbie; bynajmniej, Rząd spełnia tylko swój obowiązek, trzymając się zasady, którą i sam pan sprawozdawca (Russ) na wstępie wygłosił, że względy fiskalne są również słuszne i sprawiedliwe, jak inne względy publiczne. Oto przyczyna, dla której trzykrotnie już prosiłem wys. Izbę, aby miała nieco cierpliwości i dała Rządowi nieco czasu, by mógł spokojnie i oględnie pomyśleć o zastąpieniu tych niemiłych dochodów innymi i wystąpić wobec wys. Izby z projektem ustawy, znoszącej te przestarzałe, niewłaściwe i nieracyonalne dochody skarbowe, ale zarazem zaprowadzającej inne. Mimo to wys. Izba chce projekt niniejszy uchwalić. Spojrzawszy wstecz na sześcioletnią swą działalność, wys. Izba musi mieć to uczucie, że zdobyła się na rzeczy całkiem nadzwyczajne. Cokolwiekby się powiedziało o tej Izbie ze stanowiska politycznego lub ze stanowiska przeciwników tego czy owego stronnictwa, wysoka Izba zajmować będzie w dziejach Austryi zaszczytne stanowisko, bo największe reformy przypadają na czas tego sześciolecia. (Pos. Schlesinger: Uregulowanie waluty!) Uregulowanie waluty chociaż niektórym stronnictwom nie jest pożądane, także pojmowane jest nie bez słuszności jako wielka reforma przez inne wielkie stronnictwa tej wys. Izby. Ten parlament zawsze uchodzić będzie za tak zwany wielki parlament w Austryi, a im więcej upłynie czasu i im mniej znaczenia mieć będą teraźniejsze kwestye powszednie, tem sprawiedliwszy będzie sąd historyi o czynności tej wys. Izby. A teraz wys. Izba chce przeprowadzić jeszcze jedną reformę. Zupełnie pojmuję stanowisko wys. Izby; ale jak Rząd dotychczas szedł z wys. Izbą ręka w rękę we wszystkich wielkich i trudnych kwestyach ekonomicznych i politycznych, gdy zdaniem Rządu, a to życzliwem zdaniem Rządu — życzliwości swej zaś pragnął Rząd złożyć dowody — wykonaniu wszystkich tych ustaw nic nie stało na przeszkodzie, tak na odwrót dzisiaj Rząd znajduje się w tem położeniu, że z ubolewaniem oświadczyć musi, iż niniejszego projektu ustawy w tej formie, bez pokrycia ubytku, nie mógłby wykonać. Nie dla tego, by czynić wys. Izbie jakiś opór i przeszkadzać jej w uchwaleniu jeszcze tej ważnej reformy lecz jedynie z trzeźwego, zdrowego względu skarbowego, który każdy rząd i każdy minister skarbu musi zachować na uwadze w interesie całego gospodarstwa publicznego, a więc i ludności, musi Rząd przestrzedz dziś wys. Izbę i prosić, aby bądź co bądź uzbroiła się w cierpliwość aż do czasu, gdy wprawdzie już nie ta Izba reformę tę przeprowadzi, ale gdy będzie można — w niezbyt dalekiej przyszłości — uskutecznić reformę czyniącą zadość interesom ludności bez szkody dla interesów fiskusa, które są przecież także tylko interesem ludności. Z tych przeto uwag Rząd, acz z ubolewaniem, musi oświadczyć się przeciw niniejszemu projektowi ustawy. (*Brawo, brawo* z prawicy).

*

Pos. Kaiser dziękuje Panu Ministrowi za gotowość zniesienia przeróżnych niemiłych dochodów, ale mniema, że można już dziś zrobić początek z jednym z nich, a przynajmniej uchwaleniem projektu objawić silną wolę Izby.

Pos. Dawid Abrahamowicz zaznacza, że od niejakiego czasu z predylekcyą występuje się przeciwko Polakom. Na czele zaczepiających stoi pos. Pernerstorfer, który metodycznie spotwarza Polaków, naśladując słynnego Bergereta, który na zgromadzeniu stronnictwa swego powiedział: *Calomnier c'est notre programme.* Chociaż pos. Piniński w komisyi budżetowej wyraźnie oświadczył, że Koło polskie w zasadzie jest za zniesieniem stempla dziennikarskiego, ale tylko ze względu na chwilowy stan finansowy odkłada rzecz tę na przyszłość; chociaż samo Koło nieraz oświadczyło, że żąda reformy stempli i należytości skarbowych, dziś znowu pos. Dobernig ni ztąd ni zowąd napadł na Koło. Stanowisko Koła jest takiem, że bierze ono wzgląd na ład i porządek w budżecie, a nie trzyma się maksymy: sobie przyjemność, a następcom troskę. Uchwały, do których Rząd musi zastosować swe prawo niewykonania, podkopują powagę parlamentu. Dla tego Koło polskie głosować będzie przeciw projektowi komisyi. (*Huczne brawa* z ław polskich).

Pos. Bendel przemawia za projektem; pos. Hauck, także za projektem przemawiając, zarzuca Kołu polskiemu, że sprzeciwia się projektowi dlatego, iż nie chce rozszerzenia oświaty ludu; pos. Engel imieniem Młodoczechów oświadcza, że głosować będą za niniejszym projektem, jako też za wolnym kolportażem; pos. Menger powiada, że Koło polskie, skoro jest za zniesieniem stempla od dzienników, nie powinno troszczyć się o pokrycie, zwłaszcza gdy na pokrycie ubytku wynikającego z projektu komisyi wystarczy prelimowana przewyżka dochodów budżetowych roku 1897; pos. Noske zarzuca, że Koło polskie chce sprowadzić parlament na stanowisko ciągłej uległości wobec Rządu; pos. Pernerstorfer odpiera zarzut Abrahamowicza o metodycznem spotwarzaniu Koła i nazywa posła Abrahamowicza bezwstydnym kłamcą. (*Wielki hałas* na ławach polskich. Prezydent przywołuje posła Pernerstorfera do porządku).

Po przemowie sprawozdawcy Russa, Izba uchwaliła nagłość wniosku i projekt ustawy w trzeciem czytaniu 149 głosami przeciw 44. Głosowanie było imienne.

W dalszym ciągu posiedzenia toczyły się obrady nad sprawozdaniem komisyi prasowej o wniosku dep. Russa w sprawie zniesienia zakazu kolportażu.

Po sprawozdaniu dep. Rutowskiego wniósł dep. Kaiser zmianę al. 2 projektu o kolportowaniu odezw wyborczych.

Reprezentant Rządu, szef sekcyi Krall oświadczył, iż Rząd ma dwa środki zwalczania karygodnych czynów, popełnionych przez prasę: zapobieganie i represyę. Zapobieganie doprowadziło do cenzury, której powrotu nikt sobie zapewne nie życzy; represyę powierzono sądom przysięgłych. — Zarząd sprawiedliwości zwraca uwagę na fakt, że trybunały te uwalniają 80 prc. oskarżonych o przestępstwa polityczne. Rząd nie jest zapalonym zwolennikiem postępowania objektywnego, musi jednak być jeszcze ostrożniejszym wobec próby zaprowadzenia wolności kolportażu. Ważnem ograniczeniem jest postanowienie komisyi, wykluczające od kolportażu pisma ulotne. Atoli także kolportaż peryodycznych wydawnictw otwiera szerokie pole do karygodnych czynności. Rząd musi wytrwać na tem stanowisku, że dopóki ustawodawstwo w inny sposób nie stworzy rękojmi, iż nadużycia pism będą skutecznie karane, — Rząd nie może zgodzić się na dozwolenie swobody kolportażu.

Dep. Jaworski zaznacza wielkie znaczenie zdrowej prasy dla oświaty ludu. Mowca zaleca w interesie zdrowej prasy zezwolenie na kolportaż. Koło polskie będzie głosowało za ustawą i przyjmuje chętnie do wiadomości oświadczenie, iż P. Minister sprawiedliwości zajmuje się zupełną reformą ustawodawstwa prasowego. Rakiem, toczącym prasę jest to, że obrażające napaści na cześć osobistą ze strony prasy nie znajdują dostatecznego hamulca w sądach przysięgłych. Mowca wnosi rezolucyę, wzywającą Rząd, aby na najbliższej sesyi przedłożył projekt ustawy, zawierającej surowe postanowienia karne o występkach i przekroczeniach przeciw bezpieczeństwu czci, oraz usuwającej sprawy obrazy czci przez prasę z zakresu kompetencyi sądów przysięgłych.

Dep. Hauck polemizuje z dep. Jaworskim; dep. Pacak wnosi poprawki i zwalcza postępowanie objektywne.

Generalny mowca *contra* Kronawetter przedstawia stosunki prasowe w Węgrzech i domaga się drobnej zmiany w projekcie.

Generalny mowca *pro* Kopp zaznacza, że komisya nie mogła powziąć dalej idących postanowień, nie chcąc narażać losu i powodzenia ustawy.

Po końcowem przemówieniu referenta Izba uchwaliła projekt ustawy wraz z rezolucyą dep. Jaworskiego w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie jutro.

Sprawy parlamentarne.

Dzisiaj odbywa się ostatnie — prawdopodobnie — posiedzenie Izby posłów, ostatnie zarówno w tej sesyi, jak i w tej kadencyi. Posiedzenie zamknie Prezydent Izby baron Chlumecky uroczystą przemową. — Dzisiaj także odbywa się posiedzenie Izby panów, na którego porządku dziennym znajduje się drugie czytanie budżetu na r. b., oraz ustawy finansowej i etatu inwestycyjnego. Rozwiązanie parlamentu nastąpi jutro po posiedzeniu Izby panów bez Mowy Tronowej. — Trzy wielkie kluby Izby posłów: Koło polskie, klub konserwatywny i lewica niemiecka ofiarują Prezydentowi Izby bar. Chlumeckyemu w upominku honorowym złoty dzwonek.

Komisya rolnicza Izby deputowanych uchwaliła rezolucyę, wzywającą Rząd, aby usunął nadużycia spekulacyi na różnicę, a nawet uchylił całą grę na różnicę i aby zaprowadził natomiast realny handel terminowy na giełdzie towarowej, dalej, aby podwyższył wagę zwyczajową w rzeczywistym handlu terminowym, odpowiednio do wzrastających wag przeciętnych gatunków zboża, przysyłanych na giełdę, a wreszcie, aby przy układach o ugodę handlową i cłową z Węgrami nalegał na to, iżby rząd węgierski wniósł równocześnie z Rządem austryackim równobrzmiącą ustawę, która ujmie w jednakowe granice giełdowe handel w obu połowach Monarchii.

O bankiecie Koła polskiego o którym doniosła już wczorajsza depesza, znajdujemy w dziennikach następujące bliższe szczegóły: Wiceprezes Koła p. Adam Jędrzejowicz rozpoczął szereg toastów i wniósł zdrowie Prezesa Koła JE. Jaworskiego, podnosząc jego zasługi. Jaworski — rzekł mowca — umiał utrzymać solidarność Koła polskiego i nadać łączność najrozmaitszym żywiołom.

Prezes Jaworski dziękował ze wzruszeniem i rzekł, iż napełnia go dumą ta myśl, że wszystkich członków Koła przenika gorliwość służby dla kraju z podporządkowaniem osobistych zapatrywań i poddaniem się solidarności. Ta solidarność zapewniła Kołu wybitne i wpływowe stanowisko w parlamencie. Mowca wzniósł toast na cześć solidarności Koła.

Deput. Dawid Abrahamowicz pił zdrowie P. Ministra dr. Rittnera, który w odpowiedzi podniósł wspólną działalność Koła polskiego i Rządu dla dobra państwa. Koło polskie umiało pracować dla dobra kraju, a zarazem chętnie i z poświęceniem współdziałało z Rządem, zwracając niejednokrotnie jego uwagę na to, co przynieść może pożytek państwu.

Po kilku dalszych toastach wygłosił dep. Barwiński w języku ruskim mowę, przyjętą gorącymi oklaskami. Mowca pił zdrowie Prezesa Jaworskiego, który bronił zawsze gorliwie nietylko interesów Polaków, lecz także interesów ruskiego ludu. Sławiąc solidarność Koła polskiego, oświadczył mowca, że solidarność Koła winna właściwie obejmować przedstawicieli obu narodowości Galicyi, a więc Polaków i Rusinów. Dep. Barwiński zakończył przemowę toastem na cześć solidarności Koła polskiego i ruskiego narodu.

Dep. Wojciech hr. Dzieduszycki, wspominając o ruchu wyborczym, wyraża nadzieję, że polscy chłopi połączą się ostatecznie ze szlachtą we wspólnej miłości ojczyzny i dla obrony narodowych interesów.

Deput. Rapoport wzniósł toast na cześć harmonii wszystkich stanów w Galicyi.

W sąsiedniej sali hotelu Imperial odbył się równocześnie z bankietem Koła polskiego, bankiet klubu Hohenwarta. Deput. Palffy wzniósł toast na cześć hr. Hohenwarta, podnosząc jego pół wieku trwającą działalność, zawsze wierną zasadom. — W chwili pożegnania wyraża klub swemu przywódcy podziękowanie, uznanie i gorące życzenia pomyślności. Po gorących owacyach zabrał głos hr. Hohenwart, wyrażając życzenie, aby konserwatywne żywioły także na przyszłość zachowały silną łączność. Będzie to prawdopodobnie jeszcze bardziej potrzebnem, niż dotychczas, gdyż konserwatyści winni być wałem ochronnym Monarchii.

Podczas mowy dep. Rapoporta pojawili się członkowie klubu hr. Hohenwarta w sali, w której zgromadzone było Koło polskie, poczem członkowie Koła polskiego przeszli do sąsiedniej sali i wzięli udział w bankiecie klubu Hohenwarta. Prezes Jaworski, wzniósłszy gorący toast na cześć hr. Hohenwarta, zaznaczył sympatyę, łączącą klub konserwatywny z Kołem polskiem.

Po burzliwej owacyi obu klubów na cześć hr. Hohenwarta, przeszedł hr. Hohenwart wraz z członkami klubu swego do sali bankietowej Koła polskiego i wygłosił mowę, w której dziękował Kołu za owacye i przypomniał, że oba kluby jeszcze od czasów, gdy był Prezesem gabinetu, zawsze wspólną rozwijały działalność.

W ciągu połączonego bankietu obu klubów wzniesiono szereg toastów. Deput. Sylva Taroucca mówił o pełnej chwały przeszłości narodu polskiego.

W końcu uczestnicy bankietu zaintonowali hymn ludowy.

Dyskusya polska w Izbie pruskiej.

Z wczorajszego telegramu wiadomo o niezwykle ostrej odpowiedzi, jaką dał w Izbie dep. Sejmu pruskiego imieniem rządu minister wyznań i oświaty Bosse na przemówienie członka Koła polskiego Mottego, który domagał się dla Polaków praw, należnych ich narodowości, i użalał się, że Polacy są w ostatnich czasach przedmiotem coraz dokuczliwszych prześladowań.

Koło polskie uważało za potrzebne odpowiedzieć na wywody p. Bossego i wyznaczyło ku temu p. Karlińskiego.

Tenże oświadczył, że gdyby p. Bosse dawniej z takiemi napaściami był wystąpił, możnaby przynajmniej sądzić, że potrzebował tego do utrwalenia swego stanowiska; czy zaś i dziś można tak sądzić, mowca nie wie. Jeżeli jednak minister zarzucając Polakom tendencye wrogie dla państwa, nie miał na to w ręku żadnego dowodu, postąpił sobie niegodziwie (w Izbie wszczyna się ogromna wrzawa — prezydent wzywa mowcę do porządku.).

Mowca prowadząc rzecz swoją dalej, zaznacza, że nie Polacy agitują przeciw Niemcom, lecz przeciwnie, kreatury w rodzaju komisarza Tauscha uwijają się bezustannie po Poznańskiem i głoszą krucyatę przeciw polskiej ludności. Niech rząd postara się o usunięcie tych ciemnych osobistości, niech położy tamę wichrzeniom hakatystów, a stosunki w dzielnicach polskich zmienią się z pewnością na lepsze.

Zabiera głos minister Bosse. Zapewnia on, że od roku 1893 szerzy się narodowa polska agitacya, co jest rzeczą — zdaniem ministra — stwierdzoną. Wiadomości o tej agitacyi czerpie minister ze sprawozdań urzędników i z prasy polskiej, przyczem cytuje ustępy jak n. p. „wy jesteście paryasami, którym bezkarnie można wyrywać język....“ Z innych artykułów także wynika, że gdyby zaszła potrzeba wielkiej akcyi, naród polski połączyłby się i działał solidarnie. Takie objawy zmuszają rząd do nadzwyczajnej ostrożności i niemniej wielkiej surowości i energii dla obrony świętych praw. Polacy — mówił dalej minister — nie są dla nas żadnymi Prusakami drugiej klasy, ale przeciw ich nieuprawnionej agitacyi występować musimy z żelazną wytrwałością. Polacy nie uznawali nigdy naszej uprzejmości, to też na ich wdzięczność nie myślimy liczyć. Nie czynimy też tego, aby zyskać ich wdzięczność, ale aby zadość uczynić sprawiedliwości. Rząd nieugięcie występować będzie przeciw wszelkiej narodowo-polskiej agitacyi“.

Nastąpiły osobiste uwagi, przyczem p. Karliński oświadczył, że jeżeli minister Bosse odwołuje się do prawa obrony świętych praw narodowych, to i on ma równe prawa.

Na początku posiedzenia wnieśli deputowani polscy interpelacyę z powodu rozwiązywania publicznych zgromadzeń za to, że na nich przemawiano po polsku.

Pomocnik hr. Murawiewa. — Agitacya wśród robotników fabrycznych w Rossyi.

O nowomianowanym pomocniku — czyli jak brzmi terminologia urzędowa — towarzyszu spraw zagranicznych, podają dzienniki rossyjskie następujące szczegóły: Hr. Włodzimierz Lamsdorf rozpoczął urzędowanie w ministerstwie spraw zagranicznych w listopadzie 1866 r. W r. 1875 mianowany był pierwszym sekretarzem, po powrocie zaś z kongresu berlińskiego kanclerza ks. Gorczakowa wszedł do jego kancelaryi. W r. 1878–1881 towarzyszył carowi Aleksandrowi II. do Liwadyi. Po wstąpieniu na tron Aleksandra III., został młodszym radcą ministerstwa, a w rok później dyrektorem kancelaryi. W r. 1885 towarzyszył Aleksandrowi III. do Skierniewic. Po śmierci ks. Łobanowa Rostowskiego, kiedy zarządzający ministerstwem Szyszkin towarzyszył w podróży carstwu, zarząd ministerstwa powierzono hr. Lansdorfowi. Nowy wice-minister ma być dokładnie obznajmiony ze sprawami ministerstwa i ze wszystkiemi kwestyami dyplomacyi europejskiej.

Journal de St. Petersbourg omawiając mianowanie hr. Lamsdorfa, podnosi, że urzędnicy ministerstwa przyjęli tę nominacyę z wielką sympatyą, ponieważ widzą w hr. Lamsdorfie przedstawiciela najlepszych tradycyj dyplomacyi rossyjskiej, łączącego uprzedzającą uprzejmość z niestrudzoną pracą i karnem pojmowaniem swoich obowiązków.

Berlińskie biuro Wolffa otrzymało z Petersburga wiadomość, że w wielu okręgach fabrycznych Rossyi panuje pomiędzy robotnikami ruch niezwykły, wywołany niedotrzymaniem obietnic, poczynionym im podczas ostatniej zmowy, w sprawie unormowania dnia roboczego. Agitatorowie rozrzucają pomiędzy robotnikami odezwy, wzywające do bezrobocia, a fabryczni inspektorowie i wyżsi urzędnicy policyjni otrzymują pisma przypominające nie spełnienie danych przyrzeczeń. Ponieważ w kilku fabrykach petersburskich i środkowej Rossyi przyszło rzeczywiście do zawieszenia roboty, przeto komisya rządowa opracowała podobno przepisy, według których czas trwania pracy fabrycznej oznaczony został na 10 i pół, 11 i pół i 12 i pół godzin za dnia, a 9 godzin w nocy, dla całej Rossyi.

KRONIKA

Lwów, 22 stycznia.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska obrz. łać.: Przeniesieni księża wikarzy: St. Turkiewicz z Błażowy do Sanoka jako dyrygent, J. Grzywa z Sanoka do Błażowy, St. Knap z Sieniawy do Dzikowca.

Dyecezya krakowska: Odznaczeni *exposit. can.* księża: Władysław Mikulski, proboszcz kościoła św. Krzyża; Jan Łabaj, proboszcz parafii św. Mikołaja; Mateusz Jeż, supl. kat. przy gimnazyum św. Anny. — Kanonicznie instytuowani księża: Romuald Szwarc z Ruszczy na probostwo św. Salwatora na Zwierzyńcu; Wojciech Kowalczyk, kapelan w Sierszy, na probostwo w Pcimiu; Franciszek Szewczyk, ekspozyt w Gilowicach, na probostwo w Płazie; Henryk Wędzicha, admin. w Gruszowie, na probostwo tamże. — Mianowani księża: Jan Miodoński, prob. w Łodygowicach, notaryuszem dekanatu żywieckiego; Andrzej Leszczyński, dotychczasowy kapelan SS. Prezentek w Krakowie, kapelanem fundacyi hr. Potockich przy kaplicy Różyców w kościele katedralnym na Wawelu; Franciszek Namysłowski, dotych. wikary w Milówce, kapelanem cmentarza w Krakowie; Franciszek Liptak, były administrator w Ryczowie, przeznaczony na nowo utworzoną posadę ekspozyta przy kościele filialnym w Stryszawy *ad* Sucha; Michał Góra, dot. wikaryusz w Białej, mianowany kapelanem i katechetą w Zakładzie w Sierszy przy Trzebini; Michał Królikowski, z posady wikaryusza w Trzebini, przeznaczony na posadę ekspozyta przy kościele filialnym w Giłowicach. — Obowiązki wikaryusza w Trzebini sprawować będą kapłani zgrom. OO. Paulinów. — Przeniesieni księża: Józef Caputa (junior) z Jaworznia do Milówki; Józef Bieniek z Pcimia do Jaworznia; Andrzej Leśniak z Zawoji na ekspozyta do Waxmunda; Adam Rąpała z Osielca do Zawoji; Franciszek Halota, admin. w Płazie, do Bobrku. — Presbyterat otrzymał dyakon Ignacy Gruszczyński, T. J.

Święcenia subdyakonatu dnia 19 grudnia z. r. otrzymali alumni IV roku seminaryum dyecezyalnego: Michał Czerwiński, Franciszek Fitak, Jan Forła, Karol Hebda, Tomasz Kobiela, Andrzej Kościółek, Franciszek Kozłowski, Michał Małysa, Józef Migdałek, Franciszek Nowak, Stanisław Ochalski, Wojciech Rybak, Wawrzyniec Smółka, Władysław Vrana; z zakonu OO. Jezuitów: Jan Burgiel, Stanisław Sopuch, Maciej Jarończyk, Kazimierz Bisztyga, Stanisław Czarnota, Ignacy Miśtak, Henryk Haduch, Kazimierz Mika, Teodor Lewicki; ze zgromadzenia księży Misyonarzy: Jerzy Głogowski, Wojciech Grabowski, Jacek Mięsopust, Franciszek Trawniczek, Paweł Waszke; z zakonu OO. Franciszkanów: Błażej Bok, Jan Kalisz, Michał Kellar, Wincenty Ruszel; z zakonu OO. Paulinów: Maryan Sołtysiński; z zakonu OO. Karmelitów Trzew.: Marcin Maciak; z zakonu Braci Miłosierdzia św. Jana Bożego: Taxyl Filkuka.

Dnia 3 b. m. otrzymali święcenia mniejsze alumni III roku, tonzurę zaś alumni II roku; nadto otrzymali tonzurę i święcenia mniejsze klerycy ze zgromadzenia księży Misyonarzy; Franciszek Bączkowicz, Zygmunt Bielawski, Wiktor Bieniasz, Franciszek Dembiński, Eugeniusz Kołodziej, Łucyan Lach, Andrzej Prik, Maksymilian Sołtysek, Bartłomiej Szulc, Rudolf Zdziebło.

— **Promocyę** na doktora teologii, otrzymał na Uniwersytecie wiedeńskim ks. Tomasz Włoch, rodem z Żabna, w pow. tarnowskim, członek wyższego Zakładu naukowego dla kapłanów u św. Augustyna.

— **Odczyt** p. Korosteńskiego, w Kole literacko-artystycznem na dzisiaj zapowiedziany, odłożono do terminu późniejszego.

— **Bal cyklistów,** który się odbędzie dnia 4 lutego w salach Kasyna miejskiego na dochód „Przytuliska brata Alberta“, jest już zupełnie przygotowany. Protektorka hr. Stanisławowa Badeniowa, prezes honorowy JE. Aleksander Tchorznicki, jak też i cały komitet, dołożyli wszelkich starań, aby bal był świetnym i aby cel dobroczynny osiągnięto w zupełności.

Dziś, w piątek odbędzie się w Kasynie miejskiem posiedzenie obszerniejszego komitetu balowego, pod przewodnictwem JE. P. Prezydenta Tchorznickiego, na którem przedłożone będą sprawozdania różnych komisyj balowych.

— **Wieczorek** maskowy w „Gwieździe“, drugi w tym karnawale — za zaproszeniami — odbędzie się w sobotę 23 b. m. Wstęp 1 zł. od osoby.

— **Kolędy.** W niedzielę, dnia 24 b. m. o godzinie 12 w południe, odspiewa chór mięszany „Lutni“ podczas Mszy św. w kościele Katedralnym kolędy układu Stanisława Niewiadomskiego.

— **Bracia Tercyarze** III zakonu św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestowali dziś i dni następnych w dzielnicy I na rzecz „Przytuliska ubogich dla mężczyzn i kobiet“. Oprócz pieniężnej jałmużny, pożądaną jest zużyta odzież, obuwie i t. p.

— **Koncert** na cele dobroczynne, odbędzie się w niedzielę w sali „Sokoła“. Bardzo udatny program wypełnią: p. Kozłowska, znana primadonna z występów w „Jasiu i Małgosi“, pp. Jerzyna, Neuhauser, wreszcie jako *great attraction* — p. Henryk Melcer.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Ludger Leon Dezór, kleryk zgromadzenia ks. kanoników regularnych lateraneńskich;

Zofia z Matczyńskich Strażyńska, b. właścicielka dóbr ziemskich, przeżywszy lat 64.

— **Lokomotywa w zaspach śnieżnych.** W dniu 11 b. m. szalała w tarnopolskiem burza śnieżna, która stała się powodem okropnego wypadku. W dniu tym na nowej linii Halicz-Ostrów puszczono naprzód lokomotywę, która miała utorować drogę następnemu pociągowi. W czasie gdy lokomotywa dojeżdżała na przestrzeni między Chodaczkowem a Denysowem do budki kolejowej nr. 41, budnik z pod nr. 41, Michał Fiut, wracał w kierunku od budki 40 do domu. Obok budki nr. 41 była nagromadzona wielka ilość śniegu, tak, że Fiut wszedł pod kupę śniegu, nie widząc nadchodzącej lokomotywy. W tejże chwili lokomotywa wjechała w ten śnieg, druzgocąc ciało nieszczęśliwego Fiuta. Komisya sądowa stwierdzić mogła to, co już nastąpiło w chwili przejechania — śmierć. Pociąg zaś przez 2 dni stał na przestrzeni zawiany śniegiem. Stu kilkudziesięciu robotników pracowało około ruszenia go z miejsca.

— **Samobójstwo małżonków.** W Klosterneuburgu pod Wiedniem, odebrali sobie życie wystrzałami z rewolweru Leopoldyna Rahn, właścicielka magazynu mód przy Spiegelgasse, i mąż jej Jan Rahn, były kupiec — z powodu długów lichwiarskich.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 22 stycznia godzina 10 rano 1897.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba ** (0–10)
21/1	2 połud.	758·23	— 8·4	SW	2	1
21 1	9 wiecz.	755·88	— 9·0	SW	1	2
22/1	7 rano	751·26	—14·2	SW	2	2

Najwyższa temperatura od 7 rano dnia 21 stycznia do 8 rano dnia 22 stycznia b. r. była —8·0°C., najniższa —15·0 C.

Barometr opada.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0 C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w wysokości $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Policya wiedeńska** schwytała onegdaj mordercę, któremu udawało się przez dwa miesiące przeszło uchodzić w Wiedniu przed jej okiem niespostrzeżenie. Dnia 12 listopada roku zeszłego zamordowano w sposób tajemniczy niejaką Stögerową, samotnie mieszkającą staruszkę, żyjącą z drobnych oszczędności, mającej jednak opinię zamożnej ale bardzo skąpej. Sprawcy nie można było ująć, gdyż jedyną wskazówką było to, iż widziano jakieś podejrzane indywiduum w jasnym haweloku, kręcące się około mieszkania staruszki. Tego indywiduum szukano przez dwa miesiące — daremnie. Przed kilku dniami do kantoru wymiany zgłosił się młody człowiek, który zamierzał sprzedać kartkę zastawniczą na 7 zł. wystawioną na dwa losy, zastawione w banku przed kilku miesiącami. W kantorze dano mu 3 zł. zadatku, a po resztę kazano mu przyjść później, chcąc przedtem sprawdzić w lombardzie, czy kartka zastawnicza jest prawdziwa, Okazała się w banku, że kartka prawdziwa, lecz także i to, że losy zastawione należały do zamordowanej Maryi Stöger. Zawiadomiono o tem natychmiast policyę, której agenci zaraz podjęli czuwanie koło kantoru. Równocześnie zawiadomiono dzienniki, ażeby nic o odkryciu nie donosiły, — aby nie spłoszyć ptaszka. Młody człowiek nie wrócił jednak tego popołudnia do kantoru po resztę 4 zł.; dopiero na drugi dzień przyszedł jakiś chłopak z kwitem wydanym przez kantor owemu nieznajomemu na kartkę zastawniczą. Chłopak oświadczył, że kwit dał mu jakiś pan, który czeka opodal na pieniądze. Istotnie za wskazówką chłopaka, przytrzymano na ulicy nieznajomego, który w chwili aresztowania zbladł śmiertelnie — wkrótce jednak, w komisaryacie policyi odzyskał najzupełniejszą swobodę. Podał, że się nazywa Ferdynand Doleżal, lat 25 rodem z Morawy, że był kontuarystą, od dłuższego czasu bez zajęcia. Zaprzecza on stanowczo jakoby popełnił morderstwo. Dokonano w jego mieszkaniu rewizyi domowej, podczas której znaleziono prawie niezbite dowody jego winy. Między innemi kartkę z napisem: „Marie Stöger V. Krongasse 20“, dalej jasny hawelok i miękki kapelusz, t. j. strój, w jakim opisywano indywiduum podejrzane — a co najważniejsza, ubranie letnie t. z. Loden z wyszarpanym guzikiem u rękawa. A dodać należy, iż obok zwłok zamordowanej znaleziono guzik z wyszarpanym kawałkiem sukna — co wówczas jako ważne dla śledztwa *corpus delicti* troskliwie zachowano. Owóż guzik ten z wyszarpanem suknem jak najszczelniej przystaje do wyszarpanego rękawa, znalezionego w mieszkaniu rzekomego Doleżala. Podczas śledztwa dotychczasowego sprawdzono, że Doleżal okradł ludzi, u których mieszkał poprzednio. Najstraszliwiej jednak zawiódł 19-letnie piękne dziewczę, córkę b. kupca, z którą był od miesiąca zaręczony. W domu rodziców jej przedstawił się jako magazynier — a że eleganckim wyglądaniem i manierami robił wrażenie człowieka porządnego, na stanowisku, przeto rodzice zgodzili się na tak fatalny wybór swej córki.

— **Samobójstwo na scenie.** Teatr aradzki w Peszcie był przed kilku dniami widownią tragicznego wypadku. Dawano dramat „Der Sittenrichter“, którego bohater na końcu sztuki odbiera sobie życie wystrzałem z rewolweru. Publiczność słyszy wprawdzie strzał, ale samobójstwa samego nie widzi, gdyż aktor, według przepisu autora, ma się zastrzelić za kulisami. Owóż przy końcu przedstawienia aktor Koloman Balla, grający tytułową rolę, przyłożył pistolet do skroni i zastrzelił się w istocie. Publiczność, licznie zgromadzona, nie miała przeczucia o tem, co się stało za kulisami i gdy zasłona spadła, hucznymi oklaskami wywoływała artystów, artyści znów byli przerażeni, gdy ujrzeli, że kolega ich odebrał sobie życie i że krew, sącząca się ze skroni samobójcy, płynie po deskach sceny. Utrzymują, iż przyczyną samobójstwa była nieszczęśliwa miłość do pierwszej kochanki sceny. Balla nosił się widocznie już dawniej z zamiarem odebrania sobie życia, a na ostatni swój występ zaprosił do teatru wszystkich swoich przyjaciół i znajomych, opowiadając im, że wieczorem będzie grał tak znakomicie i z taką realistyczną prawdą, jak nigdy przedtem i jak zapewne nigdy potem mu się nie uda. Balla pochodził z bogatej szlacheckiej rodziny i był oficerem, poczem wysłużywszy w wojsku, poświęcił się scenie.

— **Katastrofa kolejowa** zdarzyła się onegdaj w Prusiech, w pobliżu stacyi Klingmühle, gdzie nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z pociągiem towarowym. Kilka wagonów uległo strzaskaniu. Dwie osoby zginęły, ośm odniosło rany.

— **Morderstwo.** W obronie prawdy, jako naczelnik miasta Husiatyna, korzystając z postanowienia §. 19 ustawy drukowej, poczuwam się do obowiązku niniejszem sprostować umieszczony w łamach *Gazety Lwowskiej* z dnia 20 stycznia 1897 nr. 20 artykuł pod tytułem „Morderstwo“.

Nieprawdą jest, jakoby dyetaryusz tut. c. k. starostwa Emil Rozenmann, który w dniu 25 grudnia 1896 w godzinach wieczornych przyszedł do biura dla wyrobienia zaległości, został w biurze skrytobójczo zamordowany, a następnie dla upozorowania morderstwa na gwoździu utwierdzonym na szafie powieszony. — Owszem Emil Rozenmann rozmyślnie dopuścił się samobójstwa, o czem świadczyły wszelkie okoliczności towarzyszące chwili krytycznej, co też najdokładniej zbadała komisya sądowa, a następnie oględziny lekarskie i szczegółowa sekcya zwłok, zarządzona na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa z Tarnopola i na żądanie rodziny.

Ponieważ Emil Rozenmann był wyznania mojżeszowego, a obrzędy rytualne uważają samobójstwo za wielką hańbę i zbeszczeszczenie całej rodziny, przeto przychodzę do wniosku, że ktoś z rodziny umyślnie podał do wiadomości publicznej tak rażącą nieprawdę, w celu złagodzenia skutków z rytuału powstać mogących.

Dodać muszę, że Emil Rozenmann, jako człowiek młody, prowadził się bez zarzutu i był powszechnie lubiany. Powód targnięcia się na własne życie dotychczas niezbadany.

Husiatyn, dnia 21 stycznia 1897.

Maurycy Regenstreif, naczelnik gminy.

Dodać musimy, że umieszczając wiadomość o morderstwie, zacytowaliśmy *Głos Podolski*, z którego tę wiadomość zaczerpnęliśmy.

— **Dżuma.** Z Rzymu donoszą, że wszystkie mocarstwa przyrzekły wysłać delegatów do międzynarodowej konferencyi sanitarnej, zainicyowanej przez Włochy, a przez Austro-Węgry oficyalnie zaproponowanej, która ma ustanowić sposoby i środki, jakiemiby można zapobiedz zawleczeniu dżumy do Europy.

Notatki literacko-artystyczne.

Opera. Wczorajsze drugie przedstawienie „Powrotu taty“ Henryka Jareckiego, podobało się niemniej jak pierwsze licznie zgromadzonej publiczności.

Rozpoczął się wczorajszy wieczór od „Jasia i Małgosi“ w częściowo nowej obsadzie: Małgosię spiewała pani Kliszewska.

Artystka ta należy do składu personalu operetkowego, inną przeto miarę stosować należy do jej występu w tej partyi tak trudnej. Z tem zastrzeżeniem przyznać należy, że p. Kliszewska przewyższyła oczekiwania: była nie tylko pod względem gry i wyglądania, lecz i spiewu bardzo wdzięczną Małgosią. Głos jej przyjemny, odpowiedni jest do tej partyi, którą p. Kliszewska wykonała starannie i poprawnie. Oczywiście, że pod względem pamięciowego opanowania partyi, należy jeszcze popracować; również przestrzegłbym p. Kliszewską przed zbyt skwapliwem naśladowaniem manier primadon, jak portamentem zbyt częstym, który w wielu wypadkach n. p. w modlitwie, nie jest właściwy. *Br.*

Wieczór kameralny, bardzo interesujący, zapowiedziany jest w sali Domu narodnego na sobotę 23 b. m., przedstawi się bowiem naszej publiczności trio, złożone z trzech pań, które już w świecie artystycznym cieszy się znacznym rozgłosem. Skrzypce dzierży w tem trio żona sławnego kompozytora Filipa Szarwenki, pani Stresow-Szarwenka, znana w Europie i Ameryce artystka, uczennica Marsika w Paryżu, na fortepianie gra panna Agda Lysell, Szwedka, a na

wiolonczeli panna Józefa Donat. Program nader zajmujący składa się z tria Rubinsteina, Beethovena (b-dur) i solowych produkcyj każdej z artystek.

Przewodnik naukowy i literacki, bezpłatny dodatek do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc styczeń i zawiera: I. Generał Prądzyński i jego znaczenie w wojnie 1831 roku, przez K. Górskiego. — II. Psychologia wobec fizyologii i filozofii, przez dra Kazimierza Twardowskiego. — III. Pamiętniki pułkownika d'Aloy, rezydenta sasko-kurlandzkiego, (Przyczynek do historyi polskiej XVIII. wieku), przez X. — VI. Krzemieniec. Z dziejów oświaty w Polsce. (1805—1832), przez Michała Rollego.— V. Królestwo Kongresowe (1815—1830), przez Mieczysława Offmańskiego. — VI. Kronika literacka.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w piątek po raz pierwszy „Szklana góra" baśń w 5 obrazach Zygmunta Sarneckiego, Muzyka Michała Hertza.

W sobotę popołudniu o 3 dla młodzieży szkolnej „Izrael na puszczy" dramat w 5 aktach Łętowskiego.

Wieczorem po raz trzeci „Powrót taty", opera w 3 obr. Henryka Jareckiego.

Rozpocznie: „Jaś i Małgosia", opera w 3 aktach, w 5 obrazach Humperdincka.

W niedzielę po połud. o 3 „Popychadło", komedya w 4 aktach Jana Szutkiewicza.

Wieczorem o godzinie pół do 8 „Czarodziej z nad Nilu", opera komiczna w 3 aktach Herberta.

W poniedziałek po raz drugi „Szklana góra", baśń w 3 aktach, 5 obrazach Z. Sarneckiego.

We wtorek po raz 4 „Powrót taty", opera w 3 obrazach Henryka Jareckiego, oraz „Jaś i Małgosia", opera w 3 aktach Humperdincka.

We środę po raz trzeci „Szklana góra", baśń w 5 obrazach Z. Sarneckiego.

We czwartek po raz pierwszy „Goplana", opera Wł. Żeleńskiego.

Z teatru. Jutro w sobotę po południu wznowiony będzie dramat w 5 aktach bawiącego chwilowo we Lwowie Juliana Łętowskiego p. t. „Izrael na puszczy" z p. Żelazowskim w głównej roli. Dramat ten cieszył się niegdyś na scenie lwowskiej, krakowskiej i warszawskiej wielkiem powodzeniem. — Wieczorem zaś ujrzymy znów dwie prześliczne nowości tegorocznego sezonu a mianowicie „Jasia i Małgosię" oraz „Powrót taty" które się tak bardzo naszej publiczności podobają.

Z „Goplany" odbywają się codziennie próby ensamblów pod kierunkiem p. Jareckiego. Kompozytor Żeleński przybywa do Lwowa na premierę czwartkową swego dzieła.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 21 stycznia).

Prezydent dr. Małachowski oznajmił na wstępie, że w myśl wniosku prof. Thulliego zarządził dochodzenia co do przedstawionej swego czasu w cyrku Sidolego pantominy, obrażającej religię. W pantominie tej strącono krzyż na ziemię i tańczono nad nim kankana. Okazało się, że c. k. policya zaraz po pierwszem przedstawieniu zakazała dalszego przedstawiania tej cyrkowej hecy niesmacznej i obrażającej, atoli kroków sądowych nie można było poczynić, gdyż cyrk tymczasem z miasta wyjechał.

Po załatwieniu kilku spraw natury administracyjnej, powzięto drugą uchwałę w sprawie rozpisania dodatków gminnych na r. 1897.

Na wniosek sekcyi II. przedstawiony przez ref. rad. dr. Gerstmana uchwalono bez rozprawy, udzielić „Towarzystwu dziennikarzy polskich" subwencyi po 200 zł. rocznie przez lata 1897, 1898, 1899 i 1900.

Kontrakt z przedsiębiorcą Sieglem w sprawie czyszczenia kanałów odnowiono tylko na rok bieżący, w tej nadziei, że od r. 1898 gmina będzie mogła objąć to w zarząd własny. Na wniosek r. Heppego polecono magistratowi wypracować projekt własnego zarządu, na wniosek r. Klimowicza zaś polecono uwzględnić w tym projekcie odpowiednie spożytkowanie nawozu.

Postanowiono dalej wyszutrować z wiosną resztę drogi dojazdowej w Brzuchowicach, przyczem wiceprezydent Michalski wyraził oczekiwanie, że także droga od Zamarstynowa do Brzuchowic będzie niebawem zbudowaną w porozumieniu z lwowskim Wydziałem powiatowym.

Do komisyi, zajmującej się reorganizacyą Towarzystwa muzycznego „Harmonii" wybrano zamiast dr. Małachowskiego p. M. Baranowskiego. Dr. Małachowski musiał wystąpić z owej komisyi po objęciu urzędu prezydenta miejskiego. Oprócz pana Baranowskiego zasiadają w komisyi panowie: dr. Dulęba i Rewakowicz.

Przy końcu posiedzenia odczytał radca Lukas pismo Ministerstwa kolejowego, w którem Rząd nie przychyla się do prośby gminy, aby koleje państwowe miały dworzec osobowy we Lwowie na placu Solskich, a nie jak dotychczas na ul. Grodeckiej. Dworzec na placu Solskich byłby niewystarczający dla ruchu pięciu linii kolejowych zbiegających się we Lwowie; z drugiej strony przebudowa dworca całego na Grodeckiem jest nieodzowną.

Na tem zakończono posiedzenie jawne. Prezydent zapowiedział, że w przyszłym tygodniu, z powodu braku spraw pilnych, posiedzenia nie będzie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

C. k. Towarzystwo gospodarskie w Wiedniu zamierza urządzić w roku 1898 wystawę gospodarstwa rolnego i leśnego i ogłosiło odezwę do pokrewnych Stowarzyszeń gospodarskich w Monarchii, w celu zachęty, jak najszerszych gron rolników do wzięcia w tej wystawie udziału. Wystawa ma na celu wykazać postępy na polu gospodarstwa w rozmaitych krajach i okazać, w jakim dziale jedne kraje nad drugimi górują.

Bochnia, dnia 21 stycznia 1897. Płacono za 100 klgr. netto: pszenicę 7·60 do 8·— zł., żyto 6·25 do 6·50 zł., jęczmień 5·80 do 6·— zł., owies 5·50 do 5·80 zł., kukurudzę 6·— do 6·50 zł., groch 7·50 do 8·— zł., fasolę 7.50 do 8·— zł., tatarkę —·— do —·— zł., proso —·— do —·— zł., bób 5·50 do 5·75 zł., konicz 32·— do 50·— zł., ziemniaki 1·90 do 2·10 zł., słomę 1·80 do 1·90 zł., siano 2·— do 2·30 zł. masło za 1 kilo 80 ct. do — zł. 90 ct., jaja za kopę —·— do 1·20 zł.

Na targ zwierzęcy spędzono: bydła 297, koni 700, świń 993 i płacono za 100 klgr. żywej wagi: bydło 16·50 do 17·50 zł., świnie 29·— do 30·— zł., konie za sztukę 20·— do 250·— zł.

Następny jarmark odbędzie się dnia 4 lutego 1897.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj JE. Namiestnika księcia Sanguszkę na ogólnej audyencyi.

Najj. Pan zamianował wielkiego kuchmistrza Wolkensteina wielkim łowczym, a podkomorzego hr. Augusta Bellegarde wielkim kuchmistrzem.

Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi: Najj. Pan zatwierdził zaprowadzenie dla obrony fortec 8-centymetrowych dział jako małych dział strzelniczych (*Minimal scharten Kanonen*) według wzoru z roku 1894, oraz 8 centymetrowych dział pancernych, również według wzoru z roku 1894.

Najd. Arcyksiążę Otton przyjął we środę na audyencyi między innymi: P. Filipa Zaleskiego, hr. Kuenburga, prezydenta Krainy bar. Heina.

Izba deputowanych sejmu węgierskiego uchwaliła — jak wiadomo — ogromną większością przejść do dyskusyi szczegółowej nad budżetem. Na końcu dyskusyi ogólnej odpierał minister skarbu Lukacs zarzuty podniesione ze stanowiska finansowego przeciw budżetowi i oświadczył w odpowiedzi na wywody Kossutha, że twierdzenie, jakoby Węgry opływały w nadmiar bogactwa, jest równie niesłusznem, jak niesłusznem jest przedstawianie finansowego położenia kraju w zbyt czarnych kolorach. Podkopuje to kredyt państwa, a nie zgadza się z faktami. Minister wykazywał zupełną rzetelność budżetu, nie mającego żadnych ukrytych pozycyj i polecał wreszcie gorąco jego przyjęcie. W dalszym ciągu polemizował prezes ministrów Banffy z mówcami opozycyi, zarzucającymi rządowi popełnianie nadużyć przy wyborach i oświadczył, iż rząd uznał te skargi za nie usprawiedliwione. Przy ostatnich wyborach nie użyto wcale więcej wojska, niż przy dawniejszych. Wojsko interweniowało tylko w dwóch wypadkach. Rząd musiał zebrać przed wyborami siły zbrojne, gdyż agitacya była niezwykle gwałtowną. Prezydent ministrów stwierdził, iż opozycya nielegalnymi środkami prowadziła agitacyę wyborczą i oświadczył, iż stronnictwo ludowe przestanie wkrótce istnieć, ale Węgry będą długo odczuwały skutki jego wichrzeń. Mowy obu ministrów przyjęła Izba oklaskami, poczem przystąpiła do dyskusyi szczegółowej nad budżetem.

P. Minister hr. Gołuchowski — jak telegrafują z Drezna — złożył przedwczoraj przedpołudniem w towarzystwie szefa sekcyi Mereya wizytę ministrowi stanu Metzschowi. Król przyjął hr. Gołuchowskiego o godzinie w pół do 12 na dłuższej audyencyi. O godzinie 1 odbyło się śniadanie u austro-węgierskiego posła hr. Lützowa. Popołudniu składał P. Minister hr. Gołuchowski inne wizyty, o godzinie 5 popołudniu był na obiedzie u ministra stanu Metzscha, o ósmej zaś na balu na zamku królewskim.

Dodatkowo donoszą z Berlina, że hr. Gołuchowski w dniu wyjazdu ze stolicy niemieckiej udał się do pałacu urzędu spraw zagranicznych i odbył z podsekretarzem stanu baronem Rotenhanem dłuższą konferencyę.

Bezrobocie robotników portowych w Hamburgu trwa dotąd. Pracodawcy oświadczyli, że są gotowi do układów, jak również do przyjęcia napowrót dawnych robotników obok nowych, jednakże nie mogą przyjąć warunku aby oddalić wszystkich nowych (przyjętych podczas strejku).

Z Warszawy donoszą do *Pol. Corr.*, że rząd zezwolił ostatecznie na budowę dwóch nowych kościołów katolickich w Ostrogu i Równie. Korespondent podnosi, że fakt to bardzo doniosły, zwłaszcza, że od dwudziestu lat czynione w tym kierunku usiłowania, mimo, iż wykazywano niedostatki w potrzebach wyznaniowych ludności katolickiej, natrafiały dotychczas w Petersburgu na stanowczą odmowę.

W ostatnich czasach nie było dnia, w którymby nie było w dziennikach rossyjskich korespondencyi lub artykułów, odnoszących się do spraw Królestwa Polskiego.

W przeglądzie napisanym przez Old Gentlemana w *Now. Wrem.* p. t. „1896", znajdujemy taki ustęp: „W społeczeństwie polskiem dokonywa się widoczny ruch pokojowy w stronę Rossyi. Dostrzeżony i życzliwie przyjęty przez większe wydawnictwa rossyjskie, ruch ten doprowadza do złości p. Petrowskiego, który kończąc dni sławy swojej w *Mosk. Wied.* napisał szereg artykułów przeciwko „polakofilskim" *Petersb. Wied* i *Now. Wrem* Artykuły te są mieszaniną opium, atramentu ze śliną psa wściekłego. Po tym akordzie finału Petrowskij z areny dziennikarskiej schodzi do Lety...." Przynajmniej wyraźnie i dobitnie.

Wedle doniesienia z Petersburga do *Pol. Corr.* koła polityczne w stolicy rossyjskiej nie uważają bynajmniej za bezpodstawną pogłoskę o ustąpieniu p. Nelidowa z posady ambasadora w Konstantynopolu i powołaniu go na stanowisko ambasadora w Paryżu. Nie nastąpi to jednak przed latem, albowiem obecne położenie w Turcyi i stan akcyi podjętej przez mocarstwa wymagają, aby p. Nelidow pozostał jeszcze przez czas jakiś nad Złotym rogiem.

Dzienniki petersburskie zaznaczają ponownie, iż podczas noworocznego przyjęcia w pałacu Zimowym generał-gubernator Orżewski nie był obecny, że zatem stan jego zdrowia niewątpliwie wzbudza obawy, co potwierdza wezwanie do łoża chorego doktorów Bergmana i Zacharina.

Do Rady państwa wniesiono projekt nowej ustawy co do zrzekania się i przyjmowania poddaństwa rossyjskiego.

Donoszą z Konstantynopola pod datą 20 b. m. Z powodu przemycenia bardzo licznych egzemplarzy pisma młodo-tureckiego *Mizane*, które zamieszcza podburzające artykuły, zarządzono ponownie u mahometan rewizye i aresztowania.

Konsul turecki w Rostowie nad Donem ogłasza w dziennikach rossyjskich: „Najmiłościwszy mój władca udzielił amnestyi wszystkim ukrywającym się za granicą Armeńczykom. Konsulaty tureckie otrzymały przeto polecenie wydawania paszportów wszystkim Armeńczykom do tej kategoryi należącym, a pragnącym wrócić do Turcyi".

W Izbie francuskiej toczy się obecnie namiętna dyskusya nad ustawą o podatku od cukru. Mowcy ubolewali nad upadkiem tej gałęzi przemysłu i żądali pomocy państwa. Większość przemawiała za podwyższeniem premij ze względu na Niemcy i Anglię, które na tem polu prowadzą wojnę przemysłową z Francyą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 22 stycznia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, Izba deputowanych przeprowadziła dyskusyę nad ustawą o kongruy. Dep. Scheicher uważa przedłożoną ustawę za zupełnie niedostateczną i żąda przyznania zaprowadzenia kwinkwenium i przyzwoitej pensyi.

Dep. Pericz przemawia za podniesieniem dotacyi kooperatorów.

P. Minister br. Gautsch oświadcza, iż położenie duszpasterzy wymaga polepszenia i przyznaje, że ustawa obecna pod względem finansowym jeszcze polepszoną być może w przyszłości. P. Minister podnosi, iż niejedno uprawnione życzenie duchowieństwa nie mogło być uwzględnionem. Większy wydatek dwóch milionów dowodzi, iż ulepszenia ustawy nie są pozorne, ale ze względu na położenie finansowe państwa, Rząd musiał sobie zakreślić pewne granice. Przez przyjęcie ustawy w brzmieniu komisyi zaskarbi sobie Izba wdzięczność ze strony duchowieństwa.

Przemawiali jeszcze dep. Wachnianin, Bazzanella, Biankini i dr. Piniński. Ostatni przemawiał gorąco w interesie duchowieństwa w Galicyi.

W głosowaniu ustawę o kongruy przyjęto bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu w brzmieniu, uchwalonem przez komisyę.

W dalszym ciągu przyjęła Izba wniosek komisyi dla nietykalności poselskiej o obowiązku deputowanych składania świadectwa przed sądem, następnie projekt ustawy o budowie kolei żelaznej Stryj-Chodorów i przedłożenie w sprawie zniesienia gremiów chirurgicznych.

Dzisiaj zbiera się jeszcze Izba na posiedzenie.

Wiedeń, 22 stycznia. P. Prezydent Ministrów hr. Badeni przyjął wczoraj deputacyę czeską, która przybyła z prośbą, aby do okręgu sądu obwodowego, mającego być utworzonym w Trutnowie, wcielone zostały także powiaty sądowe Aupice (Eipel) i Politz. Deputacyę przedstawili P. Prezydentowi Ministrów posłowie Dworzak, Kaizl i Pacak. Pan Prezes gabinetu odpowiedział deputacyi, że sprawa utworzenia sądu obwodowego w Trutnowie nie weszła jeszcze w stadyum, w którem Rząd mógłby dać ścisłe, wiążące, ostateczne przyrzeczenie. To jednak może Rząd już teraz zaznaczyć, że sprawę tę rozważy przedewszystkiem ze stanowiska realnych potrzeb administracyi sądownictwa.

Wiedeń, 22 stycznia. Pan Minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski, wrócił dzisiaj rano o godzinie 8 do Wiednia.

Wiedeń, 22 stycznia. *Wiener Zeitung* ogłasza mianowanie marszałków krajowych i ich zastępców: Marszałkiem w Górnej Austryi mianowany Kast, jego zastępcą Dierzer; w Salcburgu marszałkiem Winkler, jego zastępcą Schumacher; w Karyntyi marszałkiem Goess, jego zastępcą Metnitz; w Vorarlbergu marszałkiem Rhomberg, jego zastępcą Genahl.

Wiedeń, 22 stycznia. Tutejsza Akademia umiejętności postanowiła znaczną część t. zw. funduszu Treitla, poświęcić na zbadanie dżumy. Trzej lekarze z klinik wiedeńskich udadzą się w najbliższym czasie do Indyj, aby tam zająć się studyami nad dżumą.

Budapeszt, 22 stycznia. Według wiadomości z Aniny, podczas wczorajszego starcia żandarmeryi ze strejkującymi robotnikami padło trupem 9 robotników a 11 jest ciężko rannych. Do Aniny przybył batalion wojska. Położenie jest groźne. Obawiają się rozszerzenia bezrobocia.

Berlin, 22 stycznia. Kierownik rossyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych Murawiew, przybył tu w przejeździe z Petersburga do Kopenhagi i udał się zaraz w dalszą drogę.

Rzym, 22 stycznia. Dekretem królewskim odroczono sesyę parlamentarną.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22go stycznia 1897, godzina 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 88·—, Węgierskie akcye kredytowe 412·50, Akcye anglo-austryackie 157·50, Akcye banku Union 296·50, Akcye kolei południowej 91·25, Losy tureckie 53·90, Akcye kolei państwowej 361·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 293·50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·40, Akcye tytoniowe 157·—, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·40, Akcye kolei Ebental 274·75, Akcye banku dla krajów koronnych 249·75, 4-procentowa węgierska renta złota 122·25. Akcye banku związkowego 260·—, Rubel papierowy 1·27·50, Węgierska renta papierowa 99·65, Kredytowe ziemski 458·—, Kredyty 374·12, Rimamurania 243·50. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Przewodnik naukowy i literacki dla prenumeratorów cało- i półrocznych za miesiąc styczeń.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Nieustająca wystawa wyrobów** przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1. Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 c w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy imienia Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do [illegible] po południu.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1896.

(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6·55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/9 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·28	9·53	7·52	5·05	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·40	10·05	8·07	5·20	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 16/9 do 6/9 włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/9 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa	—	—	—	6·40	12·25	5·20	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	2·16	6·05	—	10·57	—	—	9·42
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2·05	5·55	—	10·45	—	—	9·30
Do Zimnej-Wody (od 1/6 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od 1/6 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/6 do 6/9 wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/6 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 1 października 1896		—	—	9.05	3 00	7·50	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okresowych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21 stycznia 1896.

HOTEL GEORGE.

PP. R. Janicki z Berezowiecy, W. Niezabitowski z Łanek, P. Stachiewicz z Krakowa, J. hr. Czosnowski z Wołynia, K. br. Gautier z Nicei, S. Wachowicz z Dawidkowiec, E. Hiiegeist z Hanoweru, W. Schreier z Hidesheim.

HOTEL BELLEVUE

PP. A. br. Rodich z Czeruelic, W. Zieliński z Krakowa, E. Psarski z Przełbic, Z. Biliński z Podola ross., Ks. Gliński z Ferlejówki, Z Koch z Tarnopola, F. Westkamper z Magdeburga, H. Moeller z Cieszyna.

Nadesłane.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 22. stycznia 1897.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	217	—	220	—
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	291	50	295	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	395	—	405	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	220	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	203	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	250	—	260	—
II. Listy zastawne za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	10	110	80
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	70	97	40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	90	98	60
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	97	70	98	40
4% los w 56 lat	97	40	98	10
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	70	98	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	75	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	—	102	70
„ „ „ 4½% (3. em)	100	—	170	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	105	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	97	20	97	90
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	30	98	—
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	97	—	97	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	—	27	50
„ Stanisławowa	43	—	46	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	62	5	72
Napoleondor	9	48	9	58
Pół imperyał	9	60	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1 25	—
„ „ papierowy	126	70	1 27	70
100 marek niemieckich	58	60	59	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 stycznia 1897.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.75	101.95
luty-sierpień	101.75	101.95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	**102.—**	**102.20**
kwiecień-październik	**101.90**	**102.10**
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	147.25	148.25
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.75	146.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.25	157.25
„ „ 1864 po 100 zł.	188.50	189.50
„ „ 1864 po 50 zł.	188.50	189.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	156.10	157.10

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

	płacą	żądają
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	123.25	123.45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.15	101.35

C. Obligacye kolejowe.

	płacą	żądają
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.15	121.15
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	256.—	259.—
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	126.60	127.60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.15	100.15
Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.)	218.40	219.—

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

	płacą	żądają
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.—	113.70
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.35	100.35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.60	100.80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.75	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.20	100.20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	120.75	121.50

C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

	płacą	żądają
Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	99.65	99.85
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.75	101.75
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.—	141.80
„ poż. premiowa za 100 zł.	152.50	153.50
„ „ „ za 50 zł.	151.50	152.50

D. Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc.	98.—	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.65	98.65

E. Inne publiczne pożyczki.

	płacą	żądają
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	123.25	129.25
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc.	107.80	108.30
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.15	98.15
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	**103.50**	**104.25**
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	97.—	98.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr.	97.30	98.30
„ oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.40	98.40
Pożyczka miasta Lwowa z r 1896 za 100 zł. 4 prc.	97.25	98.25
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	42.25	42.75
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	35.75	36.50
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank.	54.65	54.15

F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

	płacą	żądają
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc.	101.75	—.—
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	99.60	100.50
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	116.75	117.75
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.25	118.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	105.—	—.—
„ „ „ „ los. 4 pr.	96 50	97.—
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.15	111.10
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.—	100.25
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.30	98.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.50	98.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	97.50	98.50
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.40	101.30
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.—	102.40
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.20	100.80
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—

G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

	płacą	żądają
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	109.—	111.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.50	106.—
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr.	117.10	117.90
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.80	102.80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.30	102.30
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.65	101.65
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.—	101.90
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.80	93.80
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.—	99.90
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.60	109.20
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.—	109.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.25	99.25

H. Losy (za sztukę).

	płacą	żądają
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	7.35	8.15
Zakł kred. dla h. i p. 100 zł.	198.—	199.—
Clary 40 zł. mk.	57.25	58.25
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	145.—	150.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	27.—	28.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	26.50	27.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.50	—.—
Palffy 40 zł. mk.	58.—	59.—
Czerw. krzyża aust. tow. 10 zł.	20.—	21.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	24.—	25.
Salma 40 zł. mk.	71.—	72.
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	25.—	26.
St. Genois 40 zł. mk.	75.—	76.
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	44.—	46.
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	146.—	150.
„ m. „ 50 zł. 4 pr.	69.—	73.
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	62.

J. Akcye banków (za sztukę).

	płacą	żądają
Banku Anglo austr. 120 zł.	157.25	158.
Peszt. banku handl. 500 zł.	1203.—	1204.
Zakł. kred. dla handlu i przem.	374.—	374.5
Węg. banku kredyt. 200 zł.	412.—	413.
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	780.—	785
Gal. banku hipot. 200 zł.	400.—	404.
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	249.75	250.
„ Austro-węg. 600 zł.	958.—	962.
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	287.—	293.
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.50	135.
Živnostenska banka 100	132.50	133.7

K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.

	płacą	żądają
Bukow. kol. lok. (akc. pierwsz. 200 zł.	208.50	208.
„ „ „ (akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3467 50	3477 5
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł.	— —	—.
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	293.—	294.5
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.
„ południowej 200 zł.	364.10	364.6
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	208.50	209
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	497.—	9

L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych

	płacą	żądają
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	269.—	270.
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	87.95	88.
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	661.—	663.5
Schodnicy 500 kor.	690.—	700.
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	163.50	164.

M. Weksle.

	płacą	żądają
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.77	58.
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.90	120.
Paryż za 100 fran.	47.52	47.
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.
Niemieckie banki	58.92	58.
Włoskie banki	45.25	45.
Francuzkie banki	—.—	—.
Szwajcarskie banki	47.30	47.

N. Waluty.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	5.68	5.
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.
20-frankówka	9,52	9.
20-markówka	11.75	11.
Rossyjski półimperyał	—.—	—.
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.75	58.
Włoskie banknoty za 100 lir	45.25	45.
Ruble	1,27	1.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 16356 (444 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 32 zł. z pn. odbędzie się dnia 5 lutego i dnia 5 marca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę 1/6 części realności pod l. 3 w Bestwince położonej dłużnika Antoniego Janeczki syna Antoniego własnej.

Cena wywołania 816 zł. 30 ct.

Wadyum 81 zł. 63 ct.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest adwokat dr. Cieszyński w Białej.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, 3 grudnia 1896.

L. 3351 (454 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się 10 lutego 1897 i 10 marca 1897 o 10 godzinie rano licytacya połowy realności objętej wyk. hip. 74 księgi gruntowej Podbuzkiej jakoteż 1/4 części realności whl. 75 ks. gr. Podbuzkiej małoletniej Marysi Fedyszyn własnych na rzecz kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania 248 zł.

Wadyum 24 zł. 80 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przeglądnąć w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Podbuż, 10 października 1896.

L. 2565 (449 2—3)

Sąd powiatowy w Ciężkowicach zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności gorlickiego Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 293 zł. 68 ct. z przynależytościami, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności wykazami księgi gr. gm. Brzana dolna 31 i 222 księgi gr. gm. Bobowa objętych dłużników Józefa Myśliwca, Jana i Józefa Magierow własnych w dwóch terminach mianowicie w dniu 11 lutego 1897 i w dniu 11 marca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1szej realności 312 zł. 2giej 1262 zł. 30 ct.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych oraz dla tych, którzyby uzyskali prawa zastawu na pomienionych realnościach po dniu 20 czerwca 1896 ustanawia się kuratorem p. Antoniego Pitalę z Bobowy.

C. k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice, 20 czerwca 1896.

L. 10793 (453 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 29 zł. 38 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Simchy Heifermana w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 233 gminy kat. Mołodiatyn objętej dłużnika Andrija Półtoraka Iwana własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 15 lutego 1897 i 15 marca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Karol Bałaban, kandydat notaryalny w Peczeniżynie.

Wadyum wynosi 18 zł. 50 ct.

C. k. Sąd powiatowy

Peczeniżyn, 13 grudnia 1896.

L. 15614 (313 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 23 lutego 1897 tylko powyżej lub za cenę szacunkową, zaś w dniu 23 marca 1897 i poniżej takowej przymusowa sprzedaż 1/4 części realności dłużnika Iwana Petraniuka własnej wh. 1426 ks. gr. gm. Tyśmienicy objętej na rzecz Gici Reiss.

Cenę wywołania stanowi kwota 237 zł. 50 ct.

Wadyum 24 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 7 listopada 1896.

L. 15200 (312 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 23 lutego 1897 tylko powyżej lub za cenę szacunkową, zaś w dniu 23 marca 1897 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż połowy realności dłużnika Jurka Petraniuk własnej wh. 1426 ks. gr. gm. Tyśmienica objętej na rzecz Gici Reiss.

Cenę wywołania stanowi kwota 425 zł.

Wadyum 42 zł. 50 ct.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 7 listopada 1896.

L. 6992 (439 2—3)

Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Katarzyny Nagorzańskiej w ilości 170 zł. z pn. odbędzie się tutaj dnia 24 lutego i 24 marca 1897 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 135 gm. Siedliszowice objętej Ewy Urbasiowej własnej.

Cena wywołania 630 zł.

Wadyum 63 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 30 października 1896.

L. 9049 (19 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Franciszka Kozłowskiego przeciw Salomei Rosenbaum pto 5000 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach to jest dnia 22 lutego 1897 i dnia 29 marca 1897 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 670 w Podgórzu.

Cena szacunkowa wynosi 12180 zł., wadyum 1218 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 4 listopada 1896.

L. 9157 (263 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Schulina Landaua dłużnej kwoty 7 zł. 12 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 22 lutego i 30 marca 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 155 w Czerczyku położonej wyk. hip. l. 46 księgi grunt. gminy katastralnej Czerczyk objętej dłużnika Mikołaja Bulby własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwota 42 zł.

Wadyum 4 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sąd. przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 18 września 1896.

L. 6507 (193 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 79 zł. 38 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Jerzego Neidlingera w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna sprzedaż połowy realności lwh. 495 gm. Wiśnicz miasto Seliga Nebenzahla własnością będąca w dwóch terminach dnia 23 lutego 1897 i dnia 30 marca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 900 zł.

Wadyum wynosi 90 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, ustanowiony c. k. notaryusz Aleksander Runge z substytucyą kandydata notaryatu Alfreda Jossego w Wiśniczu.

Wiśnicz, 4 grudnia 1896.

L. 43685 (443 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym delegow. miejskim w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności dr. Karola Pieniążka w kwocie 224 zł. 62 ct. z pn. w dniu 19 lutego i 19 marca 1897 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 24 w Czyżynach Wojciecha Mazura własnej i realności lwh. 250 w Czyżynach Jana Basia własnej.

Cena wywołania wynosi 5235 zł., wadyum 524 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, jest adw. dr. Tadeusz Kwieciński.

Kraków, 3 listopada 1896.

L. 2867 (451 2—3)

W dniach 22 lutego 1897 i 24 marca 1897 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności: a) pod lk. 126 w Skomielny białej położonej wyk. hip. l. 126 objętej Tomasza Kluski własnej, b) należących do Tomasza Kluski 8/48 część posiadłości wyk. hip. l. 302 gm kat. Skomielna biała objętej, c) należących do Tomasza Kluski 4/6 części posiadłości wyk. hip. l. 304 gm. Skomielna biała objętej, na rzecz c. k. uprzw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie o 84 zł. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 568 zł. 31 ct. wa. to jest wartość tychże realności, a mianowicie dla realności ad a) cena szacunkowa w kwocie 406 zł. 72 ct. wa., dla realności ad b) cena szacunkowa w kwocie 144 zł. 93 ct. wa, dla realności ad c) cena szacunkowa w kwocie 16 zł. 66 ct. wa.

Wadyum zaś dla realności ad a) wynosi 46 zł. 8 ct. wa., ad b) kwotę 15 zł., ad c) kwotę 1 zł. 66 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Wł. Kutrzebę w Jordanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 17 grudnia 1896.

L. 7007 (422 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Albina Kollorosa w kwocie 700 zł. z pn. dnia 23 lutego 1897 i 23 marca 1897 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 173, 96, 660, oraz połów realności lwh. 477, 658, 659, 704, 705, 743 gm. Skawina dotąd Karola Szpądrowskiego własnością będących.

Cena wywołania wynosi co do realności lwh. 173 kwotę 2345 zł. 74 ct., lwh. 96 kwotę 2000 zł., lwh. 660 kwotę 140 zł., lwh. 477 kwotę 264 zł., lwh. 658 kwotę 92 zł. 50 ct., lwh. 659 kwotę 90 zł., lwh. 704 kwotę 30 zł., lwh. 705 kwotę 160 zł., lwh. 743 kwotę 97 zł. 50 ct.

Wadyum co do realności lwh. 173 kwotę 235 zł., lwh. 96 kwotę 200 zł., lwh. 660 kwotę 14 zł., lwh. 477 kwotę 26 zł. 40 ct., lwh. 658 kwotę 9 zł. 25 ct., lwh. 659 kwotę 9 zł., lwh. 704 kwotę 3 zł., lwh. 705 kwotę 16 zł., lwh. 743 kwotę 9 zł. 75 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, mianowany c. k. notaryusz Peszkowski w Skawinie.

Skawina, dnia 31 grudnia 1896.

L 14331 (140 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Rohatyński ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności w Rohatynie wedle wyk. hip. l. 704 tejże gminy dłużnika Franciszka Sledzińskiego w połowie z 7/14 części czyli w $^{1}/_{4}$ części własnej, na zaspokojenie wierzytelności małż. Michała Władysława 2 im. Głogowskiego w kwocie 400 zł. wa. z pn. dnia 24 lutego 1897 i dnia 24 marca 1897 o godzinie 10 rano, na pierwszym za lub wyżej ceny szacunkowej 398 zł. 50 ct. wa. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt oceniania można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, ustanowiony p. Kazimierz Abgarowicz w Rohatynie.

Rohatyn, dnia 22 grudnia 1896.

L. 11241 (157 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie w kwocie 165 zł. wa. zostanie realność objęta wyk. hip. 349 księgi gruntowej Rymanów Anny Sołtysik własna dnia 24 lutego 1897 i dnia 22 marca 1897 o godzinie 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 1711 zł., na drugim także niżej ceny wywołania, lecz nie niżej 1/3 części sprzedaną. Wadyum wynosi 172 zł.

O tem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli do rąk kuratora c. k. notaryusza Orłowicza w Rymanowie.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 21 grudnia 1896.

L. 7452 (359 2—3)

Dnia 23 lutego 1897 i dnia 23 marca 1897 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie publiczna przymusowa licytacya realności według wyk. hip. l. 110 201, 215 ks. gr. gm. Czernica, Teodora Kindyja, Maryi Mamczuk i Stefana Szweda Janowego własnych celem zaspokojenia wierzytelności banku „Slavia“ w kwocie 187 zł. 98 ct.

Cena wywołania 1120 zł.

Wadyum 112 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Jana Mickiewicza z Mikołajowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, 30 września 1896.

L. 9475 (360 2—3)

Dnia 23 lutego i 23 marca 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. Sądzie publiczna przymusowa licytacya połowy posiadłości whl. 514 i 1/4 części realności według wyk. hip. l. 957 ks. gr. gminy Rozdół Bazylego Turka Jurkowego własnej celem zaspokojenia wierzytelności Mosesa Bannera w kwocie 76 zł. 70 ct w. a. z pn.

Cena wywołania połowy posiadłości powyższej wynosi 35 zł., zaś 1/4 części posiadłości drugiej 77 zł. 25 ct.

Wadyum 12 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Michała Cybulskiego z Rozdołu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, dnia 4 listopada 1896.

L. 5984 (438 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza że celem zaspokojenia należytości Jana i Józefy Patoniów w ilości 97 zł. z pn. odbędzie się tutaj dnia 24 lutego i 24 marca 1897 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności whl. 111 w Gorzycach, 1/3 części 41/120 z 1/3 części i 19/360 części czyli łącznie połowa realności whl. 149 w Gorzycach i połowa realności whl. 248 w Gorzycach objętych dłużnika Feliksa Życha własnych.

Cena wywołania realności lwh. 111 stanowi suma 279 zł. 40 ct, realność lwh. 149 suma 202 zł. 50 ct. i realności lwh. 248 suma 260 zł.

Wadyum 28 zł., 21 zł. i 26 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 30 września 1896.

L. 21247. (181 3—3)

C. k. Sąd obwodowy ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie przeciw Romanowi hr. Drohojowskiemu o 70 000 zł. wa. z przyn. odbędzie się dnia 22 lutego 1897 i 22. marca 1897 każdym razem o godz nie 10 rano w biurze Nr. 7 tutejszego Sądu przymusowa publiczna licytacya sumy 100.000 zł. na rzecz Romana hr. Drohojowskiego na karcie ciężarów należących do Maryi z Kotarskich hr. Drohojowskiej dóbr Krukienice wyk. hip. 745 l. poz. 41.

Cenę wywołania stanowi suma 100.000 zł. wa., wadyum 10 000 zł.

Na pierwszym terminie będzie ta suma sprzedaną za 100.000 zł. lub wyższą, na drugim terminie za jakąkolwiek cenę.

Kuratorem wierzycieli jest adw. Dr. Angermann, a jego zastępcą adw. Dr Mantel w Przemyślu.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, 28. grudnia 1896.

L. 13339. (20 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Zakładu Kredytowego Ziemskiego w likwidacyi przeciw Wiktorowi Placzkowi o 5000 zł. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dwóch terminach, t. j. dnia 22. lutego 1897 i dnia 29. marca 1897 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 370 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 8281 zł. 39 ct. wa.

Wadyum 829 zł.

Na pierwszym terminie licytacyjnym sprzedaż nastąpi tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na drugim terminie zaś także niżej ceny wywołania, jednak nie niżej $^{1}/_{3}$ częci z ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadowych wierzycieli jest p. adw. dr. Peiper w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 2. listopada 1896.

L. 10550. (434 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Jana Augustyna w kwocie 210 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod lwh. 52 w Ropie i $^{2}/_{16}$ części realności lwh. 58 w Ropie Wawrzyńca Tuleja własnych na dzień 10. lutego 1897 i 12. marca 1897 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania realności lwh. 52 wynosi 568 zł. 92 ct. — zaś cena wywołania $^{2}/_{16}$ części realności lwh. 58 — 194 zł. 01 ct.

Wadyum wynosi 57 zł. i 20 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dra Karola Neumanna z Gorlic.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Gorlice, 6. grudnia 1896.

L. 16147 (411 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej ks. Jana Karanowicza przeciw Abrahamowi Gottliebowi o zapłacenie kwoty 30 zł. odbędzie się dnia 24 lutego 1897 i dnia 26 marca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze Nr. 5 przymusowa sprzedaż całej realności whl 1042 i połowy realności whl. 2136 w Jarosławiu położonych dłużnika Abrahama Gottlieba własnych.

Cenę wywołania pierwszej realności stanowi kwota 230 zł., drugiej zaś 237 zł. 1 ct. wadyum zaś 10% tychże kwot.

Realności te zostaną sprzedane osobno, Kuratorem wierzycieli niewiadomych, ustanowiono adw. dr. Maksymiliana Segala w Jarosławiu.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Jarosław, 15 listopada 1896.

L. 13949 (327 1—3)

W dniach 24 lutego 1897 i 8 kwietnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności w Dorze pod l. kons. 246 położonej, wyk. hip. l. 581 księgi gruntowej Dora objętej na zaspokojenie pretensyi Seliga Stangera w kwocie 5 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 601 zł. 11 ct. w. a., wadyum 60 zł. 11 ct. wa.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, ustanowiono adwokata p. dr. Berlsteina.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 17 grudnia 1896.

L. 7669 (436 1—3)

Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości spadkobierców Katarzyny Galinej w ilości 131 zł. z pn. odbędzie się tutaj dnia 24 lutego i 24 marca 1897 o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż 3/4 części realności whl. 126 gm. Otfinów objętej Józefa Musiaka własnych.

Cena wywołania 1064 zł. 62½ ct.

Wadyum 107 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 24 listopada 1896.

L. 15870 (482 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, że wskutek ofiarowanego i do wiadomości sądowej przyjętego podkupu rozpisaną została na rzecz Wysokiego Skarbu państwa w celu ściągnięcia kwot 45 zł. i 45 zł. a. w. z pn. ponowna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Chaskla Sperbera Nachmana w Kołomyi własnej pod Nr. dz. 777¾ położonej whl. 1099 ks. gr dla II dz. m. Kołomyi objętej w jednym na dzień 15 lutego 1897 o godz. 10 rano w biurze nr. 6 tut. Sądu wyznaczonym terminie, że oznaczona powyżej realność tylko wyżej ofiarowanej ceny podkupu w kwocie 170 zł., która zarazem i za cenę wywołania służyć będzie sprzedaną zostanie i że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie kwotę 34 zł. jako wadyum złożyć, że dla wszystkich tych, którymby u chwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe, nabyli kurator w osobie adw. dr Haczewskiego ustanowionym został wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus, registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, dnia 19 grudnia 1896.

L. 9108. (486 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi firmy Erste Prerauer Maschinen-Fabrik und Eisengiesserei Ed. Kokora & Comp. w Przerowie w kwocie 4500 zł. a. w. z pn., odbędzie się w dniu 15 lutego 1897 i w dniu 15 marca 1897 o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż wierzytelności w kwocie 3464 zł. 74 ct. w. a. z pn., która na rzecz egzekutki Anastazyi Jantowej w stanie biernym whl. 413 dobr tab. Dąbrowa, jako na karcie głównej, tudzież w stanie biernym whl. 467 dóbr Klimkówka, jako na karcie ubocznej jest zaintabulowaną.

Wadyum wynosi 347 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny, tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 31 grudnia 1896.

L. 25003. (315 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Katarzyny Klimowicz sumy 3 zł. 50 ct. i 3 zł. 50 ct. w. a. z pn. licytacyę 1/5 części realności Joanny Klimowicz własnej, wyk. hip. 72 gminy Hodowice objętej, na dzień 24 lutego 1897 i na dzień 29 marca 1897 zawsze o godzinie 10 rano w biurze IV.

Cena wywołania 264 zł. w. a.

Wadyum 26 zł. 40 ct. w. a.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Aleksander Schier we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy m. d. S. II.

Lwów, 4 grudnia 1896.

L. 8027. (498 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje niniejszem do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jana Hubenego, jako cesyonaryusza Jana Głowczyka w kwocie 39 zł. 60 ct. w. a. z pn., odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w dniach 23 lutego i 23 marca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności lwh. 93 ks. gr. gm. kat. Biała wyżnia, własność Ewy Makowcowej stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 156 zł. w. a., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 16 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszym Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Michał Huza w Grybowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Grybów, 15 grudnia 1896.

L. 25731 (506 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie dwóch rat po 260 zł. w. a. z pn. licytacyą realności Bronisława i Matyldy mał. Daszkiewiczów własnej wyk. hip. 52 gminy Hołosko wielkie objętej na dzień 10 lutego 1897 i na dzień 10 marca 1897 zawsze o godzinie 10 rano w biurze IV.

Cena wywołania 14000 zł.

Wadyum 1400 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Godlewski.

Lwów, 31 grudnia 1896.

Konkursa.

L. 730 (468 1—3)

Odnośnie do konkursu w Nr. 16 Gazety Lwowskiej ogłoszonego czyni się wiadomem, że konkurs na posadę adjunkta sądowego w Przemyślu z dniem 6 lutego 1897 upływa.

Lwów, dnia 17 stycznia 1897.

L. 79 (504 1—3)

W celu obsadzenia opróżnionej posady prymaryusza szpitala powszechnego w Sokalu z roczną płacą 700 zł., względnie posady sekundaryusza szpitala z płacą roczną 400 zł. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do 28 lutego b. r.

Podania o każdą z wymienionych posad mają być zaopatrzone w następujące dokumenta:

1. metrykę urodzenia,
2. dyplom doktora wszech nauk lekarskich,
3. świadectwa wykazujące odbytą praktykę w zawodzie lekarskim ewentualnie świadectwo odbytej służby w szpitalu powszechnym,
4. świadectwo zdrowia wydane przez c. k. lekarza powiatowego, względnie fizyka miejskiego.
5. świadectwo nieskazitelnego zachowania się potwierdzone przez c. k. Starostwo.

Od kandydatów wymaga się nadto znajomości języków krajowych.

Posada ta może być nadaną tylko kandydatowi posiadającemu prawo obywatelstwa austryackiego.

Z Wydziału Rady powiatowej
Sokal, dnia 17 stycznia 1897.

L. 215 (477 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę lustratora gmin przy Wydziale Rady powiatowej w Stryju.

Do tej posady przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 1000 zł. i ryczałt na objazdy w kwocie rocznej 600 zł.

Kompetujący o tę posadę mają się wykazać:

1. Prawem obywatelstwa austryackiego,
2. nieprzekroczonym 40 rokiem życia,
3. świadectwem zdrowia,
4. świadectwem moralności,
5. znajomością ustaw administracyjnych,
6. świadectwami dotychczasowego zajęcia.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy się wykażą świadectwem rządowem z odbytego egzaminu z rachunkowości państwowej i wiadomościami w prowadzeniu racyonalnego gospodarstwa wiejskiego.

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie, po roku zaś zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Stryju najdalej do 15 lutego 1897 roku.

Z Wydziału Rady powiatowej
Stryj, dnia 15 stycznia 1897.

Wyroki prasowe.

L. 1463. (530)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie postanowił po wysłuchaniu c. k. Nadprokuratora Państwa orzec na zasadzie §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść pisma ulotnego z napisem „podarki gwiazdkowe kupujcie tylko u żydów“ listek Nr. 2, zawiera znamiona występku z §. 302 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa we Lwowie konfiskata tego pisma ulotnego jest usprawiedliwioną, zarazem na zasadzie §. 36 ust. pr. wzbronione zostaje dalsze rozpowszechnianie tego pisma ulotnego, a po myśli §. 37 ust. pr. orzeka się, że zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, 21 stycznia 1897.

Kuratele.

L. 13708 (383 3—3)

Szymon Kilar z Rymanowa uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Jana Kilara z Rymanowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 22 grudnia 1896.

L. 13381 (375 3—3)

Anna Skwarczkowa z Laskówki delastowskiej uznana marnotrawczynią.

Kuratorem Piotr Marchwicki tamże.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 2 grudnia 1896.

L. 16356 (407 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że Michał Sidak z Trybuchowiec uznany został marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Iwana Zazulę z Trybuchowiec.

Buczacz, 13 listopada 1892.

L. 6632 (412 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Makowie podaje do wiadomości, że Józef Marszałek z Biały uznany został za umysłowo niedołężnego i kuratorem dlań ustanowiono Jana Biskapa z Biały.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 4 grudnia 1896.

L. 19043 (420 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ogłasza, że zawieszona tusąd. uchwałą z dnia 14 sierpnia 1875 l. 7853 nad Tymkiem Musijem z Pierwiatycz kuratela uchyloną została.

Sokal, dnia 8 grudnia 1894.

L. 17229 (433 3—3)

Jan Żabka gospodarz ze Zabrnia uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Gołda ze Zabrnia.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 28 grudnia 1896.

L. 31163 (374 3—3)

Mikołaja Łozę chałupnika z Kosienic uznano umysłowo chorym.

Kuratorem Michał Kaczmarz gospodarz z Kosienic.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Przemyśl, 30 listopada 1896.

L. 23888 (404 3—3)

Dla uznanej za głupkowatą Anny Masztalarz ustanowiono kuratorem Tomka Masztalarza z Ostrowa.

Tarnopol, dnia 19 listopada 1896.

L. 3878 (421 3—3)

Stefan Kaszuba z Uhrynowa uznany marnotrawcą kuratorem, jego Iwan Hnatiuk z Uhrynowa.

Sokal, 27 marca 1896.

L. 65613 (428 3—3)

Gustaw Herbert uznany został umysłowo chorym a kuratorem tegoż mianowany Adolf Herbert.

Z c. k. Sądu powiat. miej. del. S. I

Lwów, dnia 2 listopada 1896.

L. 22278 (352 3—3)

Jewdocha Litwinka z Bielawiniec uznana została umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiono Iwana Litwinkę

C. k. Sąd powiatowy

Buczacz, 21 grudnia 1896.

L. 18843 (361 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu uznaje Jana Swadek z Korczyna marnotrawcą kuratorem jego Antoni Sirko z Korczyna.

Sokal, dnia 7 listopada 1895.

L. 7067 (358 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje do wiadomości, ze Annę Drobną z Juszczyna uznano za umysłowo chorą i dla niej kuratorem Ludwika Drobnego z Juszczyna ustanowiono.

Maków, 31 grudnia 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13018 (455 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wania Łyczatyna, po Wasylu“, iż przeciw niemu wniósł Szyja Mendel Berkowicz pozew o zapłatę 15 zł. 58 ct., na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 5 lutego 1897 o godzinie 9 rano i że dla ochrony jego praw kuratorem Antoniego Matiagę z Daliowy ustanowiono. Wzywa się zatem Wania Łyczatyna „po Wasylu“, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyi, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

Rymanów, 30 grudnia 1896.

L. 9151. (500 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Rozalię Siemieńcową, że w sporze Wojciecha Łucana przeciw Franciszkowi Siemieńcowi i jej o 122 zł. 50 ct. w. a. wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 18 lutego 1897 o godzinie 9 rano i że ustanowionemu kuratorowi Franciszkowi Siemieńcowi informacyi do obrony udzielić lub innego kuratora Sądowi wskazać ma.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów, 19 grudnia 1896.

L. 7251. (499 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Pesslę ze Spieglów Letzterową, że pod dniem 20 sierpnia 1896 do l. 7251 wnieśli przeciw nim do tutejszego Sądu Ozyasz Sattler i Hudes Zucker skargę o własność i intabulacyę realności lwh. 58 gm. kat. Rudnik objętej, na którą termin do rozprawy ustnej na dzień 18 stycznia 1897 o godzinie 10 rano wyznaczono i dla pozwanych kuratorem adwokata dr. Wacława Dundaczka w Nisku ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanych Pesslę ze Spieglów Letzterową i Mojżesza Letztera, aby albo na powyższym terminie sami stanęli lub ustanowionemu kuratorowi ich potrzebną do obrony informacyę udzielili lub innego zastępcę Sądowi wskazali, inaczej skutki tego zaniedbania sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko, 15 października 1896.

L. 6782. (9095 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach wdraża na prośbę Mendla Wachsmanna w Oświęcimiu postępowanie amortyzacyjne względem skradzionego w dniu 17. lipca 1896 weksla z daty Oświęcim 20. stycznia 1896 za 6 miesięcy cd daty na własne zlecenie wystawcy płatnego, na sumę 300 zł. opiewającego, do Dawida Wulkana w Oświęcimiu adresowanego i przez niego akceptowanego, bez podpisu wystawcy i posiadacza i wzywa posiadacza tego wekslu, aby w dniach 45 po ogłoszeniu niniejszego edyktu weksel ten Sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie takowy na ponowne żądanie za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.

Wadowice, 7. listopada 1896.

L. 12129. (497 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu w sprawie Konstantego Hołyńskiego przeciw Apolinaremu Hołyńskiemu, Katarzynie Hołyńskiej i Maryi Mühleisen, niewiadomym z życia i miejsca pobytu o unieważnienie przeniesienia i wpis prawa własności do wierzytelności 735 zł. i 400 zł. w stanie biernym realności wyk. hip. 352 ks. gr. gm. Huczko na rzecz Apolinarego Hołyńskiego uskutecznionych, ustanawia p. adw. dr. Izydora Tygermana z Dobromila kuratorem dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Apolinarego Hołyńskiego, Katarzyny Hołyńskiej i Maryi Mühleisen i wyznacza termin do ustnej rozprawy na dzień 8 lutego 1897 o godz. 9 rano w tus. sali rozpraw, wzywając tychże, ażeby swemu kuratorowi potrzebne do obrony środki dowodowe dostarczyli, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowili, gdyż inaczej mogące wyniknąć następstwa szkodliwe sami sobie przypisać będą winni.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil 31 grudnia 1896

L. 51756. (94 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu dr. Karola Turnaua, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pozew de praes. 17 grudnia 1896 l. 51756 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 150 zł z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 18 grudnia 1896 l. 51756, doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi, adwokatowi dr. Stanisławowi Tomikowi, ze substytucyą adw. dr Karola Łepkowskiego w Krakowie i poleca dr. Karolowi Turnauowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, 18 grudnia 1896.

L. 14477. (98 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej del. w Brzeżanach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Kazimierza Wojciechowskiego, a w razie śmierci jego nieznanych spadkobierców, iż z powodu wniesionego przeciw pierwszemu, względnie i ostatnim w tutejszym sądzie pod dniem 3 listopada 1896 r. l. 15477 przez Antoninę Wojciechowską pozwu przeciw Franciszkowi Wojciechowskiemu i tow. o zniesienie współwłasności gospodarstwa gruntowego, objętego whl. 172 gminy kat. Rekszyn, celem zastępywania pozwanego, względnie jego spadkobierców w przeprowadzić się mającym sporze na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszego adwokata p. dr. Stanisława Schätzla, z dodaniem mu na zastępcę adw. p. dr. Adolfa Schüssla ustanowionym został.

Wzywa się przeto pozwanego, a względnie jego spadkobierców, aby się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obrończe podali, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samym przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Brzeżany, 23 listopada 1896.

L. 50447 (92 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Majera Zimmetbauma. że przeciw niemu wniosła Miejska Kasa Oszczędności w Bochni pozew de praes. 10. listopada 1896 l 45430 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 zł. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 13. listopada 1896 l. 45430 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi drowi Grossowi ze substytucyą adwokata dra Langroda w Krakowie i poleca Majerowi Zimmetbaumowi. aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, 18 grudnia 1896.

L. 24581. (95 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu uwiadamia nieznanego z miejsca pobytu Isaka Lamala, że na żądanie firmy Johann Henrych et Sohn wydano przeciw niemu dnia 14. listopada 1896 l. 21615 nakaz zapłaty sumy 200 zł. 86 ct. zpn. i takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi Drowi Jakóbowi Glanz doręczono

Rzeczą więc będzie pozwanego względem obrony swych praw z kuratorem się porozumieć lub innego pełnomocnika Sądowi oznajmić, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, 22. grudnia 1896.

L. 49588. (91 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Gądka, że przeciw niemu wniosła Powiatowa Kasa Oszczędności w Bochni pozew de praes. 2 . października 1896 L. 41763 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 50 zł. z przyn i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 23. października 1896 L. 41763 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Janowi Kołodziejczykowi ze substytucyą adw. dra Gluzińskiego w Krakowie i poleca Wojciechowi Gądkowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, 11. grudnia 1896.

L. 75.388. (78 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia w sprawie Sali i Mechla Jolle-ów, Gustawa i Juliusza Frydrychów, o wykreślenie sumy 315 zł. zpn. ze stanu biernego realności we Lwowie położonych, objętej wyk. hip. l. 516 1448 I. D n. adwokata Dra Standa z zastępstwem przez adwokata Dra Schaffa, kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu i z życia przypozwanego Mojżesza Herscha Schreibera, względnie dla jego z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, i zawiadamia go, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem Sądowi doniósł.

Lwów, 12. grudnia 1896.

L 42345. (90 2—3)

C. k Sąd krajowy w Krakowie z powodu prośby Markusa Goldfingera z dnia 23. października 1896 l 42345 o wyekstabulowanie prawa dziesięcioletniej dzierżawy ze stanu biernego realności w Krakowie sub l. k. 74 Dz. V. lwh. 945 objętej, ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Salomona Neigera kuratorem p. adw Dra Bobil-wicza z substytucyą p. adw. Dra Federowicza w Krakowie i poleca, aby temuż kuratorowi środków obrony dostarczył i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.

Kraków, 30. października 1896.

L. 15994. (61 2—3)

C. k Sąd obwodowy zawiddamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Tomasza Świżyńskiego, względnie tegoż nieznanych spadkobierców, że przeciw niemu wniósł dnia 2 listopada 1896 do l. 15994 Józef Guzik pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. k. 129 i 130 now., 3 daw. Zawidówka w Samborze, wyk. hip. l. 176 na rzecz Tomasza Świżyńskiego, obowiązku spadkobierców po Józefie i Honoracie Żukowskich i Ludwika Edmunda 2-im Żukowskiego. zapłacenia niepodzielnie Tomaszowi Świżyńskiemu sumy 600 zł m. k. za 200 sągów bukowego drzewa opałowego zaintabulowanego, że temuż pozwanemu ustanowiono kuratorem tutejszego adwokata p. Jiżyczek-Maciejowskiego, z zastępstwem p. adw. dr. Goldberga i temuż pozew do pisemnego postępywania zadekretowany. do wniesienia obrony w 90 dniach doręczono.

Wzywa się zatem tegoż Tomasza Świżyńskiego, względnie tegoż nieznanych spadkobierców. by ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebną do obrony informacyę lub ustanowił sobie innego pełnomocnika i sądowi wymienił. inaczej złe skutki z zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor, 7 listopada 1896.

L. 19688 (151 2—3)

C. k. Sąd pow. miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Bazylego Brzegowego z Hłuboczka wielkiego, że celem doręczenia mu tus uchwały tabularnej z dnia 2 czerwca 1896 roku l. 10378 ustanowił kuratora w osobie Jana Güntnera z Hłuboczka wielkiego.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Tarnopol, 7 października 1896

L. 10445. (112 2—3)

C k Sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do wiadomości, że do spadku po błp. Seligu Arbeit zmarłym w Ottynii 10. kwietnia 189' z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia powołane są dzieci Czarny Bast Fuhr, a to: Hersch, Itzek, Josel i Dawid Fuhr.

Gdy pobyt Dawida i Herscha Itzka Fuhr Sądowi jest niewiadomy, wzywa się tychże. by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w Sądzie się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli. ileże w razie przeciwnym pertraktacya z tymi, którzy prawa swe zgłosili i z kuratorem dla niewiadomych z pobytu oznaczonym przeprowadzoną zostanie.

C k. Sąd powiatowy.

Tyśmienica, 6 września 1895.

L. 8706. (155 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę Suchodolską że w celu doręczenia jej tus. rezolucyi z dnia 31 sierpnia 1895 roku l. 9656, zezwalającej na wpis prawa własności do ciała hipotecznego 287 gminy Niżborg nowy, kuratora w osobie Hawryła Mielnika z Niżborga nowego dla niej ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 29 listopada 1896.

L. 78587. (165 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w roku 1897 ogłaszane będą wszelkie wpisy w rejestrze handlowym uskuteczniane w „Gazecie Lwowskiej“ i w „Przeglądzie prawa i administracyi“ we Lwowie, oraz w wiedeńskiej „Wiener Zeitung“, zaś wpisy do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w „Gazecie Lwowskiej“ i w „Przeglądzie prawa i administracyi“ we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, 12 grudnia 1896.

L. 3268. (153 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Skarbu państwa przeciw Leibie Kawerowi pto 16 zł. 68 ct., ustanowiono dla niewiadomej z miejsca pobytu Breiny Schaffer, spadkobierczyni Leiby Kawera, kuratorem ad actum c. k. notaryusza Piotra Kurysia z Bohorodczan i temuż doręczono tus uchwałę z 20 lutego 1894 l 11440, dozwalającą intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla powyższej pretensyi na połowie realności whl. 442 ks. gr Bohorodczany, Leiby Kawera własnej.

C. k. Sąd powiatowy

Bohorodczany, 29 czerwca 1896.

L. 10580. (152 2—3)

Niewiadomych z miejsca pobytu Mikołaja Babińczuka i Maryę Babińczuk. spadkobierców Stefana Babińczuka zawiadamia się, że ts. uchwałą z dnia 27 grudnia 1893 r. l. 8815, dozwolono na rzecz Skarbu państwa celem zaspokojenia podatku 95 zł. 2 ct. na intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu w stanie biernym posiadłości wedle whl. 668 ks. gr. gm. Stary Łysiec, Stefana Babińczuka własnej. a dla nich kuratorem Iwana Wołosiankę z Starego Łyśca ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany. 22 grudnia 1895.

L. 12530. (128 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izaka Jakoba Modlingera, że celem doręczenia mu ts uchwał z dnia 27 września 1896 l. 10022 i 10030, ustanawia kuratora w osobie Mojżesza Jageta.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, 8 grudnia 1896.

L 23269 (24 1—3)

C. k. Sąd pow. miej. deleg w Tarnopolu ustanawia celem doręczenia uchwał z dnia 29 kwietnia 1896 l. 7807 i z dnia 24 czerwca 1896 l. 12371 dla Józefa Trzcińskiego prz znaczonych, kuratorem p. adw. dr. Pohoreckiego, z zastępstwem p. adwokata dr. Schmidta z Tarnopola.

Wzywa się Józefa Trzcińskiego, aby mianowanym kuratorom informacyi udzielił, albo innego zastępcę prawnego ustanowił, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Tarnopol, 11 grudnia 1896.

L. 8625 (126 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Birczy w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie przeciw gminie Jamna dolna pto 4 raty po 640 zł. i jednej na 815 zł w. a. zpn., ustanawia dla nieznanego z miejsca pobytu Stefana Woroniaka po Michale, kuratorem Jędrzeja Ileczka gospodarza z Jamny dolnej, polecając zarazem Stefanowi Woroniakowi po Michale, by tak ustanowionemu kuratorowi potrzebnych obron dostarczył, lub sobie innego zastępcę ustanowił i o tem Sąd tutejszy zawiadomił.

C. k. Sąd powiatowy.

Bircza, 2 grudnia 1896.

L 2?559 (212)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm spółek handlowych, firmy: „Zakład gazowy w Krakowie“, z powodu zaniechania przedsiębiorstwa.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, 2 maja 1896.

L. 9520. (131 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Jarosławiu wzywa Wawrzyńca Krzebieta, nieznanego z miejsca pobytu, aby do roku od dnia niniejszego ogłoszenia do spadku po ś. p. Antonim Krzebiet. synie Michała, ojcu jego zmarłym w Kisielowie 15 października 1882 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia się zgłosił, lub pełnomocnika swego wskazał, gdyż po upływie tego terminu przewód spadkowy z kuratorem adw. dr. Münzem w Jarosławiu dlań ustanowionym przeprowadzonym zostanie, a część spadkowa na niego przypadająca w przechowaniu Sądu aż do dostarczenia dowodu jego śmierci lub uznania go za zmarłego zatrzymaną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Jarosław, 24 czerwca 1896.

L. 4832. (146 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie oznajmia nieobjętej masie spadkowej Izaka Heischobera z Tyczyna, względnie tegoż spadkobiercom, że przeciwko Izakowi Heischoberowi wydany został uchwałą Sądu handlowego w Pradze dnia 24 stycznia 1896 l. 4783 na rzecz firmy Marsano i Prager nakaz zapłaty sumy wekslowej 57 zł. 50 ct.

Dla pozwanej masy spadkowej ustanowiono kuratorem adwokata Madejskiego w Tyczynie, któremu nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Wzywa się więc nieobjętą masę spadkową Izaka Heischobera, względnie spadkobierców tegoż, ażeby kuratorowi służące do obrony środki dostarczyli, lub innego zastępcę obrali, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami poniosą.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyczyn, 15 lipca 1896.

L. 8627. (208 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Schulima Fröhlicha, że w sprawie hipotecznej Wolfa Hillingera o wykreślenie ze stanu biernego realności wykazem l. 215 ks. gr. gm. kat. Raniżów objętej, kwoty 500 zł. z pn., kuratorem dla niego zamianował Chaima Schindelheima z Sokołowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, 2 listopada 1895.

L. 14390. (225)

Uwiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomych Annę Gorgosz, Jana i Józefa Gorgoszów, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dla Galicyi i Bukowiny przeciw nim pto 183 zł. 12 ct. w. a. zpn., w celu doręczenia im uchwał sądowych w tej sprawie dotąd zapadłych i zapaść mających, ustanowiono kuratorem tutejszego adwokata dr. Kornera.

C. k. Sąd powiatowy.

Mościska, 10 listopada 1896.

L. 1. (204 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowem Siole podaje do powszechnej wiadomości, że ustanowił w sprawie egzekucyjnej Mojżesza H. Malca przeciw Józefowi Lipińskiemu o 2600 zł. w. a. zpn., oraz w sprawie egzekucyjnej Podolskiego domu bankowego i komisowego w Tarnopolu przeciw Józefowi Lipskiemu o 1500 zł., 1500 zł i 600 zł. w. a. z pn. dla nieznanego z miejsca pobytu egzekuta Józefa Lipskiego, kuratora w osobie pana Nemezyusza Mayera z Nowego Sioła.

Wzywa się zatem egzekuta, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił lub też innego pełnomocnika sądowi wymienił, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania wynikające, sam sobie przypisać będzie winien.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowe Sioło, 4 stycznia 1897.

L 6258. (218 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Franciszka Czajkowskiego, że w celu doręczenia mu tus. uchwały z dnia 31 lipca 1895 l. 11087 i zastępywania go w sprawie spadkowej po Agnieszce Czajkowskiej, kuratorem adwokat dr. Komeriner w Borszczowie ustanowiony został.

Wzywa się zatem tegoż, by odnośne informacye temuż kuratorowi udzielił, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, 31 maja 1896.

L. 6402. (184 1—3)

C k. Sąd obwodowy w Sanoku ogłasza, że ustanawia w sprawie rozdziału ceny kupna dóbr Haczowa dla niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Urbańskiego, syna i spadkobiercy śp. Franciszka Ksawerego Urbańskiego, byłego właściciela dóbr Haczowa, kuratorem adwokata dra Szląszkę w Sanoku, zaś dla wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu niewiadomych, lub którzyby po dniu 18. lutego 1867 do tabuli weszli w miejsce adwokata dra Zezulki w Przemyślu, kuratorem adwokata dra Flakowicza w Sanoku i wzywa wyż wymienionych kurandów, by się z ustanowionymi kuratorami porozumieli lub innych zastępców tutejszemu Sądowi przedstawili, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd obwodowy.

Sanok, 3. listopada 1896.

L. 60688. (77 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że Dyrekcya upadłego Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie wniosła podanie o egzekucyjną intabulacyę prawa zastawu przeciw następującym z życia i miejsca pobytu nieznanym dłużnikom, względnie tychże spadkobiercom:

a) dnia 11 października 1895 r. do l. 57360, przeciw Jędrzejowi Hładyłowiczowi, względnie tegoż spadkobiercom, do których i Bazyli Hładyłowicz należy, o intabulacyę prawa zastawu dla kwot 9 zł. 40 ct. i 10 zł. 40 ct. w stanie biernym realności l. 349 wh. w Radymnie,

b) dnia 21 listopada 1895 do l. 65981 przeciw Leonowi Goldberg o intabulacyę prawa zastawu dla kwoty 83 zł. 20 ct. z pn. w stanie biernym sumy 47 zł. w. a. z pn. zaintabulowanej na realności l. 77 w Porąbie położonej, a będącej własnością Franciszka Fabri,

c) dnia 19 listopada 1895 do l. 65319 przeciw Franciszkowi Gruszczyńskiemu, a właściwie przeciw jego spadkobiercom do których należą między innymi Balbina z Gruszczyńskich Wieczerzakowa i Michał Gruszczyński, o intabulacyę prawa zastawu dla kwoty 11 zł. 40 ct. z pn. w stanie biernym realności l. 328 wyk. hip. w gminie Pilzno położonej,

d) dnia 26 marca 1896 r. do l. 19521, przeciw Hryńkowi Zadorożnemu o intabulacyę prawa zastawu dla sumy 12 zł. 40 ct. w stanie biernym realności lwh. 265 w Słobodzie janowskiej,

e) dnia 24 lutego 1896 r. do l. 12424 przeciw spadkobiercom Eliasza Reicha, do których także Uscher Rubin należy, o intabulacyę prawa zastawu dla sumy 57 zł. zpn. w stanie biernym realności objętej wyk. hip. 444 gm. kat Rzeszów i w stanie biernym 3/24 części realności whl. 76 gm. kat. Rzeszów objętej.

Gdy miejsce pobytu wyżej wymienionych osób nie jest znane, ustanowiono dla nich kuratorów, którym wszystkie odnośne uchwały doręczono.

Mianowicie ustanowiono kuratorem dla Balbiny z Gruszczyńskich Wieczerzak, Michała Gruszczyńskiego, Hryńka Zadorożnego i Uschera Rubina adw. dr. Rosmarina, a zastępcą jego adw. dr. Panetha we Lwowie, dla Bazylego Hładyłowicza adw. dr. Alexandra Schiera, a zastępcą jego adw. dr. Wróblewskiego, wreszcie dla Leona Goldberga kuratorem adw. dr. Godlewskiego, a tegoż zastępcą adw. dr. Brendla.

Wzywa się zatem Balbinę Wieczerzakową, Michała Gruszczyńskiego, Hryńka Zadorożnego, Uschera Rubina, Leona Goldberga i Bazylego Hładyłowicza, ażeby ustanowionym dla nich kuratorom dostarczyli środków do obrony ich służących, lub też innych zastępców sobie ustanowili, gdyż w przeciwnym razie sami sobie przypiszą szkodliwe dla nich następstwa zaniedbania.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, 31 października 1896.

L. 10468. (458 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Feita, że Towarzystwo kredytowe w Sokołowie wniosło przeciw niemu skargę o 39 zł. 44 ct. w. a. z pn., wskutek której kuratorem dla niego Szmelkę Liebermana z Sokołowa zamianowano i do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 29 stycznia 1897 o godz. 9 rano wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, 18 grudnia 1896.

L. 14612. (446 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Nitę, że Reizla Bochner wniosła przeciw niemu w dniu 31. grudnia 1896 l. 14612 skargę o 20 zł., wskutek czego do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 25. stycznia 1897 o godzinie 9 rano wyznaczono i dla pozwanego kuratora ad actum w osobie p. dra adw. Ludwika Parviego w Brzesku ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, aby kuratorowi dowodów dostarczył lub innego zastępca Sądowi wskazał, inaczej bowiem skutki stąd wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 2. stycznia 1896.

L. 15993. (6 2—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Löhna, względnie tegoż niewiadomych spadkobierców, że przeciw niemu wniósł dnia 2 listopada 1896 do l. 15993 Józef Guzik pozew o wykreślenie prawa ewikcyi na rzecz tegoż dla obowiązku Józefa i Michała Żukowskich na realności pod l. k. 129 i 130 now. 1 daw. Zawidówka, w Samborze wyk. hip. zaintabulowanego, że temuż pozwanemu ustanowiono kuratorem tutejszego adwokata dr. Jiżyczek-Maciejowskiego, z zastępstwem adw. dr. Goldberga i temuż pozew do piśmiennego postępowania, zadekretowany do wniesienia obrony w 90 dniach doręczono.

Wzywa się zatem tegoż Jana Löhna, względnie tegoż nieznanych spadkobierców, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebną do obrony informacyę, lub ustanowił sobie innego pełnomocnika i Sądowi wymienił, inaczej złe skutki ze zaniedbania tego, sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor, 7 listopada 1896.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

Czwarte Walne zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego i oszczędności dla handlu i przemysłu w Pilznie odbędzie się w kancelaryi Towarzystwa dnia 2 lutego 1897 o godzinie 4 po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1896.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za czas od 1 stycznia 1896 do 31 grudnia 1896.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1896.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do pensyi Dyrekcyi na rok 1897 (§. 11 stat.)
5. Wnioski członków samoistne.

Pilzno, 20 stycznia 1897.

Rada nadzorcza.

Zamknięcie rachunków i bilans Towarzystwa kredytowego i oszczędności dla handlu i przemysłu w Pilznie z nieograniczną poręką zarej. za r 1895. Ilość członków 507.

I. Rachunek obrotów.

A. Przychody	zł.	ct.	B. Rozchody:	zł.	ct.
Udziały wpłacone	460	76	Udziały wypłacone	86	—
Wkładki na rachunek bieżący wpłacone	11852	$12\frac{1}{2}$	Wkładki na rachunek bieżący podjęte	7120	04
Długi przez Towarzystwo zaciąg.	10100	—	Długi przez Stow. spłacone . .	13990	—
Pożyczki przez członków spłacone	28843	83	Pożyczki udzielone członkom . .	30677	50
Odsetki pobrane	2790	$07\frac{1}{2}$	Odsetki wypłacone	749	$89\frac{1}{2}$
Fundusz rezerwowy	440	83	Koszta administracyi	1643	$25\frac{1}{2}$
Zwrot kosztów administracyi . .	131	$28\frac{1}{2}$	„ procesowe	181	$34\frac{1}{2}$
Zwrot kosztów procesowych . .	172	55	Ruchomości	—	—
			Lokacye	—	—
			Zysk z r. 1895 (poprzedniego)	607	03
			Razem	55054	$06\frac{1}{2}$
			Do tego przychody .	54791	$45\frac{1}{2}$
Razem	54791	$45\frac{1}{2}$	Ogólny ruch kasowy	109845	52

IV. Rachunek bilansu.

Stan bierny	zł.	ct.	Stan czynny	zł	ct.
Z Rach. udziałów	3240	62	Z Rach. pożyczek	18546	74
„ wkładek na rach. bież.	10182	$15\frac{1}{2}$	„ odsetek naprzód zapłac.	15	—
„ długów zaciągniętych .	2700	—	„ „ zaległych (zwłoki)	45	63
„ odsetek (naprzód pobran)	873	12	„ kosztów ruchomości . .	140	04
„ funduszu rezerwowego	1327	87	„ zapasy druków	10	—
„ strat i zysków	474	04	„ zaliczek procesowych .	35	$78\frac{1}{2}$
			„ kasy	4	61
	18797	$80\frac{1}{2}$		18797	$80\frac{1}{2}$

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.